

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
OD PROJEKTU
DO DRUKU**

Ulotki, katalogi,
teczki, etykiety itp.

**STUDIO
SCANNER**

Przemysł, ul. Jasińskiego 2
tel. 78 93 24 wew. 338

TYGODNIK ZALEŻNY OD CZYTELNIKÓW

POGRANICZE

ROK VII

Nr 30/322

29 LIPCA 1997 r.

CENA 80 gr

ISSN 1231-1464
NR INDEKSU 371920

PPH „PERTEX”

poleca wyroby firmy

STIHL

- pilarki spalinowe i elektryczne
- kosy spalinowe
- myjnie ciśnieniowe



wyroby firmy

VIKING

kosiarki elektryczne i spalinowe
trimery elektryczne
nożyce do żywopłotu
rębaki

PRZEMYSŁ., ul. Wilsona 3
tel. 0 90 375 473

SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

Warsztat Radymno
ul. Kosciuszki 14, tel. 594

Ostrzenie łańcuchów

GW - 218/6



PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel. (0-17) 8552-471, 8552-224
tel./fax (0-17) 8552-470

Filia Przemysł
ul. Lwowska 36a Marko-Exim
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. kom. 090 685 865

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
 - system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
 - system WICONA, YAWAL
- okucia ROTO, AUBI

W Dynowie jak na Dzikim Zachodzie

Dni w stylu country

Nawet aura była życzliwa dla **XXXI Dni Pogórza Dynowskiego**, obchodzonych tym razem u schyłku drugiej dekady lipca. Oprócz mieszkańców Dynowa i okolic, wyśmienitą zabawę meli przemysłanie — wśród nich kandydujący na postać dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego **Maciej Lewicki**, z którego uprzejmości (transportu) korzystał autor tej publikacji — a także liczni turyści z głębi kraju. Dni zaszczylił swoją obecnością **wojewoda Jerzy Marcinko**.

Podczas sesji popularnonaukowej pn. „Amatorski ruch artystyczny na terenie Dynowszczyzny” dyplomem uznania uhonorowano m.in. zespół redakcyjny miesięcznika „Dynowinka”, który niedawno ukończył 5 lat. Nasze gratulacje i życzenia coraz liczniejszego grona czytelników!

Z ciekawością słuchałem wypowiedzi m.in. członków teatru amatorskiego, dającego raz w roku premierowe przedstawienie, szcycącego się liczny-

mi wyróżnieniami. W Dynowie są rodzinne klany artystów: **pp. Iwańscy, Kędzierscy, Pysio-wie**. Prekursorami kultury na przełomie XIX i XX wieku byli ks. G. Szotestowicz i p. Trzeciecki. Przed wojną wiodącą organizacją był „Sokół”. Działały w nim różne sekcje, także pływacka, której czołowy zawodnik J. Wilk pływał po Sanie czytając gazetę! Jedną z dyskusantek powiedziała: „*Dynów to nasza mała ojczyzna. Jestem z niej dumna*”.

Krew w żyłach licznych podróżnych, udających się z Przeworska do Dynowa „Trans Pogórzaninem”, zmroził **napad na pociąg** w wykonaniu Krakowskiej Szkoły Kaskaderów. Na dworcu kolejki wąskotorowej otwarty był w tym czasie **saloon**, a w nim zabawa i liczne popisy zręcznościowe; dla zwycięzcy zawodów luczniczych — złoty colt **pani burmistrz Anny Kowalskiej**.

Ostatni dzień poświęcono najmłodszemu — przebiegał on pod hasłem „Bajkowy zawrót głó-

wy”. Nie brakło jednak atrakcji dla dorosłych. Był i turniej rycerski i pojedynek Wołodyjowskiego z Kmicicem, a także lot balonem. **Serwis zdjęciowy na str. 3.**

I najważniejsza sprawa: roz-bawiony Dynów nie zapomniał o powodzieniach. Podczas imprez zbierano datki dla ofiar powodzi. Dynowianie mieli jej przedsmak podczas wylewu Sa-nu w latach osiemdziesiątych.

Tekst i zdjęcia **JAN HOŁÓWKA**



Odnznakę „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymała m.in. p. E. Kędzierska.



Herb Dynowa



Dyplom uznania dla „Dynowinki” odebrała p. Anna Baranowska-Bilska (członek zespołu redakcyjnego).



Szpalty z paragrafem

Składniki za urlop wypoczynkowy

Pani Józefa B., Przemyśl:
„Jakie składniki wynagrodzenia za pracę przysługują za czas urlopu wypoczynkowego?”

— Wynagrodzenie za urlop ustala się na podstawie składników związanych z tym stosunkiem pracy, z tytułu którego pracownik nabył prawo do urlopu z wyłączeniem:

- 1) jednorazowych lub nieperiodycznych wypłat za spełnienie określonego zadania bądź za określone osiągnięcie,
- 2) wynagrodzenia za czas gotowości do pracy oraz, za czas niezawinionego przez pracownika przestoju,
- 3) nagród jubileuszowych,
- 4) wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego, a także za czas innej usprawiedliwionej nieobecności w pracy,
- 5) ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy,
- 6) dodatkowego wynagrodzenia radcy prawnego z tytułu zastępstwa sądowego,
- 7) wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną,
- 8) nagród z zakładowego funduszu nagród, należności przysługujących z tytułu udziału w zysku lub w nadwyżce bilansowej,
- 9) odpraw emerytalnych lub rentowych albo innych odpraw pieniężnych,
- 10) wynagrodzenia i odszkodowania przysługującego w razie rozwiązania stosunku pracy.

W wynagrodzeniu „urlopowym” nie uczestniczą świadczenia

Czytelnicy pytają Prawnik odpowiada

Redaguje
Zdzisław Paszyński

nia wypłacone pracownikowi za pracę wykonywaną na podstawie dodatkowej umowy o pracę zawartej z tym samym pracodawcą, a także nie uwzględnia się wynagrodzenia, jakie pracownik uzyskał od pracodawcy za pracę wykonywaną w ramach umowy prawa cywilnego (pn. umowy o dzieło, umowy zlecenia).

Wszystkie pozostałe składniki wynagrodzenia za pracę, jak np:

- 1) wynagrodzenie zasadnicze, bez względu na rodzaj wynagrodzenia,
- 2) wynagrodzenie za godziny nadliczbowe,
- 3) premie i nagrody periodyczne; oraz inne świadczenia należne pracownikowi z tytułu danego stosunku pracy, np:

- 1) dodatek za staż pracy,
- 2) dodatek za pracę w nocy,
- 3) dodatek za języki obce,
- 4) deputaty; są uwzględniane w wynagrodzeniu urlopowym.

Należy dodać, że deputat jest niepieniężną formą wynagrodzenia za pracę.

Obecnie występuje sporadycznie, niemniej są jeszcze układy zbiorowe pracy, które przewidują takie świadczenia dla pracowników, a także dla osób, które przeszły na emeryturę lub rentę.

Deputaty z reguły przysługują za okresy roczne czy kwartalne. Rzadziej są wydawane lub jest za nie wypłacany ekwiwalent pieniężny w okresach miesięcznych.

Zgodnie z § 12 ust. 2 rozporządzenia „urlopowego” (rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 8 stycznia 1997 r., w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop); okres urlopu wypoczynkowego w zakresie prawa do deputatu traktuje się na równi z okresem wykonywania pracy.

Pytania prosimy kierować na adres: 37-500 Jarosław, skr. poczt. 39.

KANCELARIA PRAWNICZA „PARAGRAF”

Stała obsługa prawna
Jarosław
Tel. (0-10) 211 — 197

Koledze
Czesławowi Szatydze
wyrazy szczerego
współczucia po śmierci

MATKI

składają
koleżanki i koledzy
z FOTOSKŁADU i z „Pogranicza”

Tygodnik „POGRANICZE”

37—700 Przemyśl, ul. Krasińskiego 35,
tel. 70-41-62, fax 70-41-58 („Heros”)

Redaguje zespół. Red. nac. Barbara Sykała.
Druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca”.

Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa.

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem
Oddział Wojewódzki w Przemyślu
kieruje swój apel do wszystkich tych,
którzy chcieliby pomóc w leczeniu Michała,
chorego na porażenie mózgowo-czterokończynowe.
Choroba nie pozwoliła mu opuścić wózka
inwalidzkiego, ale jest szansa, że pięcioletni chłopak
będzie mógł chodzić na własnych nogach. Szansa ta
dotyczy każdego z nas, jeżeli pomożemy zgromadzić
potrzebne środki finansowe na leczenie metodą
Kombinezonu Kosmicznego „ADELI-92” w
Centrum Rehabilitacji „EUROMED” w Mielnie.

Prosimy o wpłaty na konto:
Towarzystwa Walki z Kalectwem O/W Przemyśl
PKO BP 10204274-79240-270-1
z dopiskiem „Michał” a my prześlemy je na konto
Centrum Rehabilitacji - leczenie Michała Forbota. b.o.



Przemyśl, ul. Jasińskiego 40
tel./fax (010) 78-28-67

oferujemy w ciągłej sprzedaży:

CENY ABSOLUTNIE KONKURENCYJNE

- węgiel, koks
- obuwie włoskie z najlepszych fabryk włoskich
- włoski ryż i makaron (m.in. BARILLA)

AUTOMATYZUJEMY WSZYSTKIE RODZAJE BRAM WJAZDOWYCH

(silowniki produkcji włoskiej)

Dogodne warunki płatności!!

Zapraszamy do współpracy

Godz. pracy od 7 — 17, soboty od 7 — 15

GW-215/26

Pekao Leasing jest Spółką, której wyłącznym właścicielem jest Bank Pekao S.A. — Grupa Pekao S.A. posiadający gwarancje Skarbu Państwa. Naszym celem jest zapewnienie Klientom rzetelnej i świadczonej na wysokim poziomie profesjonalizmu szerokiej gamy usług finansowych w zakresie leasingu.



WARSZAWA, ul. Smocza 27,

tel./fax 38 03 53,

tel. 636 81 50 do 52.

Przedstawicielstwo:

37-700 PRZEMYŚL, ul. Św. Jana 13/11a
tel./fax (0-10) 70 99 45
70 99 44

Proponujemy usługi w zakresie:

- leasingu operacyjnego,
- leasingu finansowego,
- leasingu zwrotnego.

Gwarantujemy Państwu:

- profesjonalną i szybką obsługę,
- uproszczone procedury dla stałych klientów.

ZAPRASZAMY

OGŁOSZENIA DROBNE TEL. 70-41-62

TAXI — ŚRÓDMIEŚCIE

tel. 78-99-88

Na telefon zniżka 20 %

Dla posiadaczy karty stałego klienta 20 % taniej

Oferujemy: dojazd bezpłatny, drobne zakupy, dowożenie

i odwożenie dzieci ze szkół i inne.

✓ Zadzwoń — Sprawdź ✓

Moga się przydać

NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA — 998,
POGOTOWIE RATUNKOWE — 999

POGOTOWIE ENERGETYCZNE — 991

POGOTOWIA CIEPLOWNICZE

PRZEMYŚL 70-03-71; JAROSŁAW 214-047.

POGOTOWIA
WODNO-KANALIZACYJNE — 994

POGOTOWIA GAZOWE — 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYŚL 78-53-10,
JAROSŁAW 213-214;
LUBACZÓW 321-021;
PRZEWORSK 487-425.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYŚL 78-34-05, 78-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYŚL 78-54-35;
JAROSŁAW 936,
LUBACZÓW 936,
PRZEWORSK 488-275.

INFORMACJA PKP

PRZEMYŚL 935 lub 78-28-71;
JAROSŁAW 935; 214-661 do 3;
LUBACZÓW 936;
PRZEWORSK 933.

POSTOJE TAXI

PRZEMYŚL 78-22-33; 78-88-88; 70-66-66;
78-33-00; 78-62-00; 70-78-08; 70-40-44;
70-32-32; 70-66-60; 70-20-00; radio-taxi 96-21
i 70-79-70,
JAROSŁAW 212-118, 215-379, 213-381,
LUBACZÓW 321-922, 320-919,
PRZEWORSK 487-001.

POMOC DROGOWA

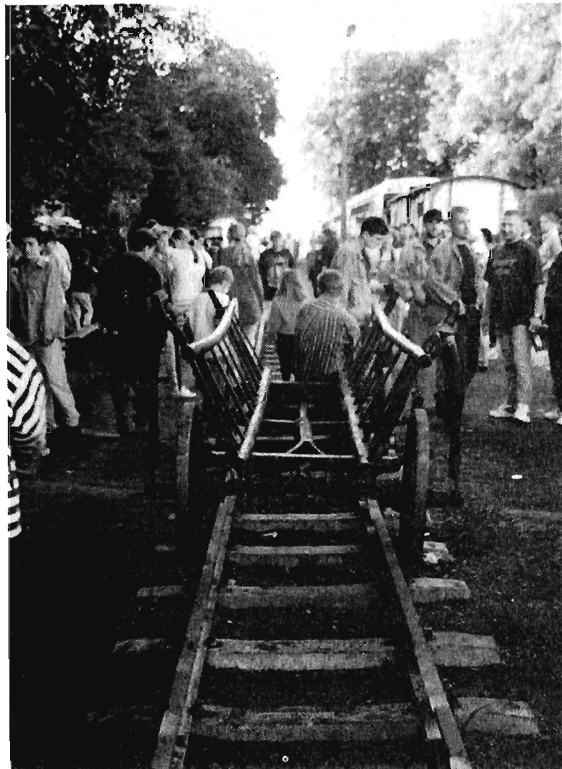
PRZEMYŚL 70-01-42, 70-33-33, 981, 70-53-85.
JAROSŁAW 981

SZPITALE

PRZEMYŚL (Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Rogozińskiego) 70-22-22; ul. Słowackiego 78-20-90; ul. Wysockiego 70-50-20;
JAROSŁAW 215-421 i 213-005 (Izba Przyjęć);
LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 321-627;
PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 488-574.

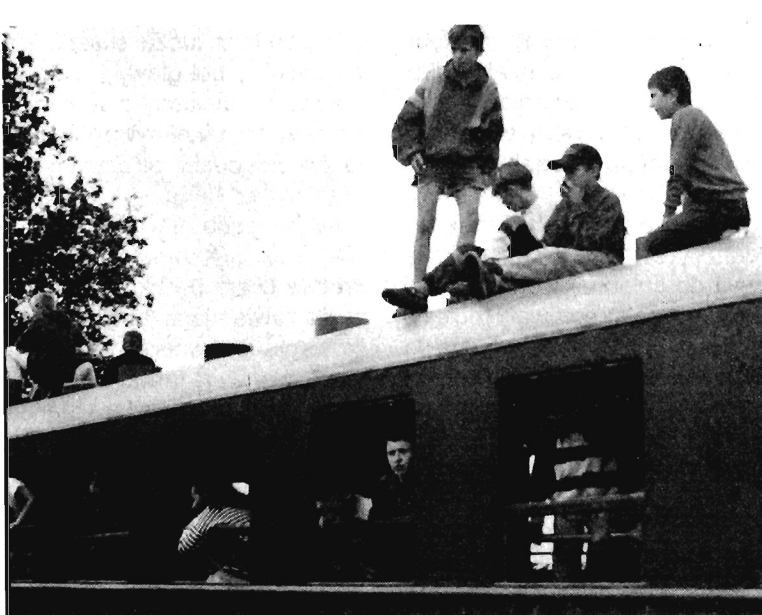
TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL: policyjny KWP 78-15-00,
przemoc w rodzinie 70-21-74 (środa 17-19),
duszpasterski 70-58-04 (w dni powszednie godz. 19-21),
onkologiczny 78-69-81 (dni powszednie 17-19),
dla osób uzależnionych od alkoholu 70-40-09 (dni powszednie 19-21),
INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz 70-60-68 (poniedziałki 17-19),
pogotowie makowe 78-77-67 (poniedziałki 10-14 i 15-19, środy i piątki 17-19).
JAROSŁAW: 212-336 (całodobowy w dni wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano).
PRZEWORSK: pogotowie makowe 485-103.



XXXI DNI POGÓRZA DYNOWSKIEGO

fotografował JAN HOŁÓWKA





Wiara w działanie demonicznych sił na człowieka, w jego różnych sytuacjach życiowych, była w latach poprzedzających drugą wojnę światową dość często spotykana wśród mieszkańców Dynowa, jak też okolicznych wsi. Przekazywana z pokolenia na pokolenie, utrwalana była przez różne, powtarzające się, rzekomo autentyczne wydarzenia, o których chętnie opowiadali dorośli w obecności dzieci. Według dawnych przekazów, siły te, zawsze wrogie człowiekowi, szkodziły mu przy każdej nadarzającej się sytuacji. Nazywano je duchami, strachami, zmorami, boginkami, topielcami i bładnikami. Niekiedy lokowały się one w złych z natury osobach, zwanych czarownikami, umiejętnymi rzucać uroki lub w różny sposób szkodzić ludziom a także zwierzętom.

Z demonicznymi siłami mogli się zetknąć zarówno dorośli, jak i dzieci. Szczególnie na ich działanie narażeni bywali ludzie o zmroku i nocą. W licznych opowiadaniach nie występowały wcale istoty przychylne człowiekowi, pomagające mu w pracy lub ratujące go z opresji, w rodzaju dobrych duszków czy skrzatów. Być może ciężkie warunki, w jakich żyli przodkowie, sprzyjały wierze w istnienie tajemniczego świata, wrogiego człowiekowi.

Utrzymujące się od pokoleń przekonanie o istnieniu złowrogich mocy wywierało silny wpływ na zachowanie się osób bezkrytycznie przyjmujących wszelkie opowiadania. Do nich należały też dzieci przysłuchujące się niekiedy wieczornym pogawędkom dorosłych, którzy przeżyli wiele w swym, życiu i umieli barwnie opowiadać. Zastyszonymi opowiadaniem o różnych zjawach dzieliły się dzieci z kolegami i koleżankami podczas przerw w szkole, częściej jednak w czasie wspólnych zabaw o wieczornej porze. Opowiadań tych słuchało całe grono z zapartym tchem i zimnym dreszczykiem przebiegającym po plecach. Wkrótce zwalczający przesady rodzice stwierdzali ze zdziwieniem, że ich dzieci obawiają się wyjścia na ciemne podwórze bądź do pomieszczeń pozbawionych światła. Wypowiedzi rodziców w rodzaju: nie wierz temu, to wszystko jest nieprawdą, są to opowiadania zmyślane przez różnych bazarzy — uspokajały nieco najmłodsze pokolenie. Mimo powszechnego zwalczania przesądów przez wiele jeszcze lat młody człowiek pozostawał pod wpływem zasłyszanych opowiadań i z trudem opanowywał ogarniający go lęk, gdy przechodził samotnie nocą obok nie oświetlonego cmentarza, przez zagajnik lub wchodził do ciemnego pomieszczenia. U niejednej osoby lęk ten pozostawał przez całe życie i nie dawał się wyplenić żadnym sposobem. Mówiły one często, że nie wierzą w pojawianie się upiórów, mimo to jednak boją się nocy i samotności.

Innym czynnikiem pobudzającym wyobraźnię i sprzyjającym pleniению się wierzeń, były długotrwałe ciemności, które najdotkliwiej dawały się odczuwać

późną jesienią i zimą przy grubej powłoce chmur. Wieczory, spędzane wówczas przy lampie naftowej i braku radia oraz telewizora, ciągnęły się niesamowicie. W jednych domach spędzano je na czytaniu książek, niekiedy gazet, i rozmowach aż do znużenia na te same tematy; w innych gromadzili się sąsiedzi, by zabić czas grą w karty i różnymi opowiadaniem, w tym także o rzekomych spotkaniach ze światem duchów. Po wyjściu od sąsiada panujące ciemności uniemożliwiały dotarcie do własnego domu. Stabiutki zarówno świecące w dużych odstępach tylko na głównej ulicy dawały jedynie odrobinę światła w pobliżu latarni. Boczne natomiast

nieszczęśliwe przypadki. Jednym z takich szeroko słynących miejsc było „diable pole” za Nienadową, leżące przez wiele lat odłogiem. Istniały też stare młyny wodne, które diabeł uruchamiał niekiedy nocą, czy pola jednego dnia zaorane, a następnego dnia stwierdzono, że skiby na nim odwrócone były ponownie ścierniskiem do góry. Szczególnie złą sławę posiadało pole, które ktoś w rodzinnym czy sąsiedzkim sporze przeklął, mówiąc: „Niech to pole diabli wezmą”. Tam już od tej pory dniem i nocą gospodarzył diabeł, wyprawiając niesamowite dziwy.

Według wierzeń, ciemne siły zakradały się nocą także do domów, by dręczyć znużonych

leśnych łąkach, pełnych kwitnących ziół. Jeśli ktoś je dostrzegł, musiał odwracać głowę od ich widoku, w przeciwnym bowiem razie tak kusząco zapraszały go do porywającego tańca i tak długo z nim wirowały, aż w końcu tracił przytomność. Między Dynowem i Hartą zachował się do dzisiejszego dnia piękny zagajnik noszący nazwę Boginek. W nim to niegdyś zjawy te bardzo często pojawiały się przechodzącym w pobliżu samotnym rolnikom.

Osoby wędrujące niegdyś pieszo, często do odległych miejscowości, mogły wpaść w łapy niedostrzegalnego w dzień bładnika. Złośliwy chochlik tak długo towarzyszył

„Diable pole” za Nienadową, zagajnik boginek k. Dynowa oraz „odczynianie uroków”

w opowieści Mieczysława Krasnopolskiego

i kręte uliczki tonęły w niesamowitych ciemnościach. W tej sytuacji świecono sobie latarkami lub zapalkami, by ominąć kałuże i trafić do własnych drzwi. Bywało też i tak, że latarka gasła i wówczas z całkowitej czerni wylaniało się „coś”, co jeżyło włos na głowie i zmuszało do przyspieszenia kroku, zwłaszcza tych bojaźliwych i zarazem chętnie słuchających niesamowitych opowiadań.

Do widziadeł nocnych, które jakoby niekiedy napotymano, zaliczane były duchy pokutujące za poważne winy. Snuły się one w jaśniejsze noce po cmentarzach, można je było także ujrzeć na rozdrożach, jak i w miejscach tragicznych wydarzeń. Zwiewne te mary, odziane w czarne, niekiedy zupełnie białe suknie posuwały się powoli, pojękując żałośnie. Jak stopniowo wylaniały się z ciemności, tak też po chwili ginęły w niej bez śladu. Nie czyniły nikomu szkody, lecz nikt nie chciał spotkać się z nimi. Jeśli więc ktoś nocą lub wieczorem musiał przechodzić obok cmentarza, czuł mrowienie po plecach i nie rozglądając się na boki przyspieszał kroku.

Znacznie mniej bezpieczne były nocą drzewa, na których powiesił się samobójca. Drzewo takie należało obejść z daleka, gdyż tam „straszyło”. Słowo to wyrażało możliwość rzekomego zetknięcia się z różnymi niesamowitymi zjawiskami wywołującymi przerażenie. Nikt też bez lęku nie wchodził nocą do stodoły lub na strych, gdzie popełnione zostało samobójstwo.

Miejsca, w których „straszyło”, występowały niegdyś w każdej wsi i miasteczku. Pojawiały się tam jakieś dziwne postacie, duże czarne psy o ognistych oczach, to znów maleńkie ludziki i inne zjawy, często rogate. Omijano je zwłaszcza nocą, choć i w dzień łatwo było tu przewrócić wóz, tu też ploszyły się nagle konie i zdarzały inne

pracą śpiących ludzi. Były nimi zmyry, zwane też mackami. W środku nocy stawała niewidzialna zmora przy łóżku śpiącego, budziła go ze snu i paraliżowała możliwość wykonania choćby najmniejszego ruchu. Ofiarę ogarniał wówczas paniczny lęk i nie była w stanie nie tylko poruszyć się, ale też wydać z siebie żadnego głosu. Po dłuższej chwili zmora odchodziła, a zaatakowany przez nią odzyskiwał zdolność ruchu i jednocześnie wydobywał z siebie przeraźliwy głos, budząc najbliższych ze snu. Były też osoby, którym zmora kładła się na piersiach i gniołta naczym ciężki kamień.

Jeśli noc, a zwłaszcza północ, była porą, w której najczęściej pojawiały się nieprzyjemne człowiekowi moce, to dzień wydawał się nieco bezpieczniejszy. Słoneczne światło dodawało każdemu odwagi, mimo iż nadal czyhały na niego różne niebezpieczeństwa. W cieplej porze roku należało do nich zaliczyć topielce kryjące się w głębinach rzecznych, a przede wszystkim w Sanie. Były one rzadko ukazującymi się zjawami, przypominającymi nagą postać ludzką o oślizłym ciele. Posiadały palce u rąk i nóg spięte błonami, duże wodniste oczy oraz na głowie mnóstwo długich, splecionych włosów. Przebywając w głębinach rzecznych czekały tylko, by do wody weszło nieostrożne dziecko. Chwytały je natychmiast za nogi i wciągały w toń lub popychały w rzeczne wiry. Równie szybko topiły w skwarne dni dorosłych, gdy spoceni wskakiwali do chłodnej wody. Niemal każdego roku porywały topielce w Sanie pod Dynowem jedną do dwóch osób. Uchronić się przed nimi można było kąpiąc się w płytkiej wodzie lub w liczniejszej gromadzie.

Mniej niebezpieczne były boginki. Strojne w przepiękne barwne szaty tańczyły w upalne dni lekko, jakby w powietrzu, na skraju zagajników bądź na śród-

podróżnemu i szeptem wskazywał mu rzekomo krótszą drogę, a jednocześnie wygodniejszą, aż sprowadził go na manowce. Tu, zazwyczaj na bezdrożu, podróżny szukając wyjścia długo zataczał duże koła nie rozpoznając okolicy, a w końcu upadał ze zmęczenia i strachu. Mógł też chodzić tam i z powrotem po niezbyt dużym odcinku polnej drogi, którą znał doskonale, lecz pod wpływem bładnika wydawała mu się zupełnie obca. Z trudnej sytuacji ratował bładzącego inny przechodzień lub po dłuższym odpoczynku docierał on w końcu do właściwej drogi.

Na bładnikach kończył się świat istot, które mogły nie tylko przerazić człowieka, lecz także zaszkodzić mu. Obok tych niesamowitych zjaw istnieli również ludzie obdarzeni przez złego ducha możliwością szkodzenia innym, a także zwierzętom. Byli to mężczyźni lub kobiety „rzucające uroki”, bądź groźniejsze od nich czarownice.

Osoby rzucające uroki — o czym same nie wiedziały — posiadały najczęściej duże, wyraziste oczy w ciemnej oprawie i miały zwyczaj głośnego okazywania zachwyty, jeśli podobało im się dziecko lub młody człowiek. W krótkim czasie po wyrażeniu zachwyty dzieci oraz młodzi ludzie skarżyli się na dotkliwy ból głowy i mdłości połączone niekiedy z wymiotami. Stan ten utrzymywał się około dwóch godzin, po czym przechodził bez śladu.

Wiele osób umiało „odczyniać uroki”. Obmywały one trzykrotnie twarz poszkodowanego wodą zawierającą drobne kawałki węgla drzewnego, a następnie wycierały je fartuchem. Jeśli ktoś rzucił urok, zwłaszcza na małe zwierzęta, np.: ptactwo domowe, świnki, owce — jak twierdzono niegdyś — padały one martwe w przeciągu godziny.

Aby ustrzec zwierzęta przed urokami, przyglądająca się im osoba powinna była dwukrotnie

splunąć na ziemię, po czym wypowiedzieć słowa: „Na psa urok”. W ten sposób zabezpieczała się przed możliwością nieświadomego rzucenia na nie uroku. Dorodnym okazom dorosłych zwierząt wystarczyło, zdaniem właścicieli, przywiązanie do upręży przy głowie pęczka czerwonej włóczki, bądź taśmki tego samego koloru.

Rzadko występujące czarownice posiadały ponurą sławę. Każda z nich uzyskana od diabła mocą posługiwała się w sytuacjach, gdy chciała komuś zaszkodzić, względnie zamierzała dla siebie zacerpnąć korzyści. O czarownicy mówiono, że dzięki swej mocy może sprawić, by dojna krowa utraciła mleko, doiła się, lecz mlekiem zabarwionym krwią, albo też chudła i chorowała. Oczywiście ona to przede wszystkim — jak wierzą — rzucała uroki na ludzi i zwierzęta, powodowała iż nieprzychylny jej człowiek chorował bądź nie wiodło mu się na gospodarstwie. Miała też bliżej nieznaną kontakty z diabłem. Wiadomo było również, że niekiedy przybierała postać ropuchy i wieczorem penetrowała sąsiedzkie obejścia, a także zakradała się do stajen. Stąd też napotkaną ropuchę gospodarz natychmiast wyrzucał poza ogrodzenie. Nie bił jej, gdyż następnego dnia ukarana czarownica nie wychodziła z domu i jęcząc z bólu planowała szybką zemstę.

Wiara w kontakty z demonicznymi siłami występowała tak wśród ludności polskiej, jak i ukraińskiej. Nie — obca też była Żydom, którzy również mieli wiele interesujących przesądów. Walkę z przesądami toczyło stale duchowieństwo każdej z trzech narodowości, w czym pomagała mu inteligencja, łącznie z pozostałą częścią świetlejszego społeczeństwa. Wpojone przekonania nie były łatwe do wykorzenia. Żadne argumenty nie przemawiały do osób uznających za możliwe kontakty z ciemnymi siłami.

Wraz z upływem czasu dawne wierzenia stopniowo zanikały, zacierają je zwłaszcza wydarzenia drugiej wojny i pierwszych lat powojennych. W tym trudnym okresie mieszkańcy Dynowszczyzny nie tyle obawiali się różnych mar i duchów, ile innych ludzi, którzy mogli w każdej chwili pozbawić ich życia.

W latach obecnych nadal pokutują jeszcze tu i ówdzie różne wierzenia. Może nieco różniące się od dawnych, lecz ciągle uznające istnienie bliżej nieokreślonych sił, które wywierają wpływ na bieg ludzkich spraw. Nie wszyscy przyznają się do tego, że nie lubią trzynastki, a zwłaszcza w piątek, czarnego kota przebiegającego przed nimi w poprzek drogi, czy hukającej w pobliżu domu sowy. Niezbyt pewnie czują się także w ciemnych pomieszczeniach, jak też unikają przejścia samotnie nocą przez nie oświetlony cmentarz lub w pobliżu zagajnika posiadającego złą sławę. Do tego jednakże nie wypada przyznawać się, by nie uchodzić za osobę zacofaną.

Tytuł oryginału: „W kręgu dawnych wierzeń”, „Dynowinka” nr 6/54, czerwiec 97.

Śmiać się czy nie śmiać? — oto jest pytanie

Od dwudziestu lat nurtuje organizatorów legnickiego „SATYRYKONU” pytanie postawione w tytule. Ta poważna międzynarodowa impreza satyryczna zdążyła się, po raz dwudziesty, odbyć przed wielką powodzią. Zastanawiałem się czy w tej tragicznej chwili wspominać o niej, bo przecież nie do śmiechu nam, kiedy myślimy o tych rejonach kraju. Lecz życie płynie nadal, a śmiech — nawet przez łzy — pomaga.

Z racji tej, iż brałem udział w imprezie, straciłem brodę, jako że obcinanie mojej brody na legnickim rynku było jedną z atrakcji. Znany artysta satyryk TOMASZ BRODA dokonał tego aktu na oczach zgromadzonych legniczan. Dlaczego? Przed dwoma laty zrodziła się ta szalona myśl, że na 20-lecie „Satyrykonu” obcięta zostanie moja 20-letnia broda. Podpisałem stosowny cyrograf i w tym roku go wyegzekwowano. Obcięta broda trafiła do legnickiego muzeum, gdzie młodzi nowożeńcy będą mogli zabie-



gać o włos, a wkładając go pod pościel w noc poślubną mają zapewniony sukces jeżeli chodzi o potomstwo, ponieważ jestem płodnym twórcą. Ja powróciłem bez brody ku zaskoczeniu rodziny i znajomych (to była tajemnica), przestałem być rozpoznawany i czasami mam obawy, gdy idę wieczorem lub nocą ulicami Jarosławia, czy aby nie oberwę po mordzie.

Wracając do „Satyrykonu”. Oprócz głównej wystawy konkursowej i wystawy laureatów z poprzednich 19 lat, otwierano wystawy

towarzyszące takie jak ZYGMUNTA JANUSZEWSKIEGO (ogromna ilość prac i opasły katalog). Andrzej Waligórski pisał o nim (cytuje): „Czym w teatrze Kobuszewski, Paderewski czym w muzyce, tym pan Zygmunt Janiszewski, jest w satyrze i grafice”.

Na innych indywidualnych wystawach zaprezentowali się: SŁAWOMIR BURZYŃSKI z Sochaczewa, ubiegłoroczny laureat „Satyrykonu”; OLEG DERGACZOW pokazał rysunki i grafiki na wysokim, światowym poziomie. Oleg pochodzi ze Lwowa i wystawiał

kiedyś w przemyskiej galerii, jest stypendystą nowojorskiej „The Pollock — Krasner Foundation”; TOMASZ BRODA — „Zrób sobie gębę”, tegoroczny zdobywca Grand Prix „Satyrykonu 97” i szczerozłotego kluczyka za pracę „Zrób sobie gębę” oraz kat mojej brody.

Oczywiście były całonocne bankiety z tańcami do rana w sali rycerskiej muzeum, sympozja, a także tradycyjne imieniny Bazyla czyli BAZYLEGO LIPSZYCA na zamku w Grodźcu, do rana przy ognisku na dziedzińcu, jako że jeszcze nie padało. Spotkało się wiele osobistości polskiej satyry rysunkowej jak: POLAŃSKI, PIETRZYK, BOHDANOWICZ, JUJKA, MATOCHA, CHODOROWSKI, SAWKA, LEGUS, FRĄCKIEWICZ, MICHALSCY; z zagranicznych a też naszych: SZECÓWKA, KAPUSTA, HLAVATI, Piter i Giseka VANDYSTAEYN, GEPP, BURKAMP i wielu innych twórców satyry pisanej, śpiewanej, fotograficznej i mówionej oraz polityków i innych osobistości.

JANUSZ KAPUSTA przedstawił sukces wymyślonej przez siebie nowej figury geometrycznej nazwanej **K-dron**, która przyniosła mu sławę i pieniądze w Stanach Zjednoczonych.

Motorem całej imprezy była ELA PIETRASZENKO (odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi) wspomagana przez EWUNIĘ BARCISZEWSKĄ i ZDZICHA SMEKTAŁĘ. Wydano przy okazji wiele katalogów z wystaw oraz zawsze budzącą zgrozienie gazetę „Satyrykon”, w której, nie chwając się, jest mój spory udział od lat. Oto kilka hasel i myśli satyrykonowej „Jubilatki”: „Nie bądź szmatką, nie wykręcaj się z życia”; „W rajku nie było miejsca dla dzieci”; „Nie bisuj, gdy inni tworzą”; „Kryzys lysienia przechodzą także kudłate myśli”. I na zakończenie: „Trudno nawet po skutkach orzec, co może polska wódka”. Jeszcze finał: quasi-kabaret RAFALA KMITY „Wszyscy z jednego szynela”. Powrót do Wrocławia z nadszarpniętą wątroba, z rytmicznym stukotem towarzyszącym jeździe autostradą, z wrazeniami, które pozwalają na zdrowe, chociaż krytyczne spojrzenie na otaczający nas świat, który udaje, że jest cholernie poważny.

Niepoważny czasami aczkolwiek
H.CEBULA

KORRESPONDENCJA

Po zdaniu matury w maju 1939 r. w Liceum Handlowym w Przemyślu i otrzymaniu kategorii „A” w RKU przy ul. Smolki zostałem skierowany do odbycia miesięcznej służby w Junackich Hufcach Pracy w miejscowości Dąbie nad Nerem koło Uniejowa. Odbycie tego stażu pracy warunkowało otrzymanie cenzusu podchorążego, czyli jednorocznej służby wojskowej. Obóz leżał nad rzeką Wartą w odległości około 2 km i naszym zadaniem było sypanie wału przeciwpowodziowego. Było nas około tysiąca junaków. Norma dzienna wynosiła 47 taczek na 8 godzin. Norma była „mordercza”, zważywszy, że byliśmy wycieńczeni maturą i przygotowaniem do niej tj. nauką po nocach. Jedzenie było znakomite i pełnokaloryczne.

Okolo połowy turnusu czyli na przełomie lipca i sierpnia (turnus trwał od 15 lipca do 15 sierpnia) nadeszła wiadomość że od Częstochowy „idzie” fala powodziowa. Pamię-

tałem, że do pracy wyszliśmy w piątek, a wróciliśmy we wtorek. Wału brakowało około 200 metrów — a mierzyl około 6 m wysokości a w koronie około 4 m. Piasek wybieraliśmy z odległości około 200 m ścinając wzgórze. Do nas dołączono młodocianych przestępców z więzienia w Rawiczu. Jedzenie dowozono i praca trwała „na okrągły zegar”. Ukończenie wału nastąpiło w momencie nadejścia fali. To było rzeczywiście przerażające. Trudno chyba uwierzyć, że fala „szła” nie korytem rzeki, lecz do wału i miała wysokość około 4 m, pniąc się jak fala morska. Nadeszła około południa i widzieliśmy, jak momentalnie wypełniła całą przestrzeń pomiędzy wałami, które były sypane w odległości o około 100 m od koryta rzeki, czyli woda mierzyla około 300 m. Do górnej granicy wału pozostało około 20 cm. Strasznie było zwłaszcza nocą. Na wałach były ustawione lotnicze reflektory, które ogarniały wały po obu

stronach rzeki. Trzeba przyznać, że organizacja była nad wyraz sprawna. Zdążyliśmy nawet rolnikowi, który miał kartoflisko między rzeką a wałem, szpadłami „wykopać” wszystkie ziemniaki i wozami (bez koni) przetransportować przez wał na drugą stronę. Przez kilka dni woda sięgała prawie korony wału, który zaczął przeciekać. Aby ochronić wał przed rozmyciem, dowódca (pamiętam: mjr w stanie spoczynku — Gieronus) wybrał kilkunastu dobrych pływaków, spośród których był piszący te słowa. Zaopatrzeni w siekiery plynęliśmy do drzew stojących w wodzie między rzeką a wałem. Sztuką było „siedząc” w wodzie, obejmując nogami pień, siekierą ścinać drzewo wystające nad wodę. Po spuszczeniu drzewa na wodę holowaliśmy je do brzegu i tutaj kolkami drzewa były przytwierdzane do wału, by fale sięgające 1/2 m w czasie wiatru nie wyplukiwały piasku. Wał wytrzymał i powódź została zwyciężona.

Apoloniusz Czyński

PRZEŻYŁEM POWÓDŹ ...

ONKOLOGICZNY TELEFON ZAUFANIA

78-69-81

odpowiada lek. Jan Hołowka

● Jak się rozpoznaje i kiedy uznaje za wyleczony nowotwór złośliwy?

— Bierze się pod uwagę wynik badania histologicznego (mikroskopowego) z biopsji guza, wyliczek oraz wynik badania pooperacyjnego. Jest to podstawowy warunek rozpoczęcia leczenia. Okres pięcioletniego przeżycia od rozpoznania raka i podjęcia leczenia uważa się za wyleczenie. Oczywiście pacjent wymaga nadal okresowych badań i kontroli.

Z życia

Na łamach dziennika „Super Nowości” (20 maja br.) ukazała się notatka pt. „Ręce, które le-

czą” zachęcająca do wizyty w Łańcucie, gdzie leczy nowotwory p.Genowefa Ungier ze Skarżyska Kamiennej. Podano mi numer telefonu i 19. 06. br. rozmawiałem telefonicznie ze wspomnianą w artykule cudotwórczynią. Pani Ungier zapewniła mnie, że w najbliższym czasie dostarczy niezbędne dane dotyczące wyleczonych przez nią pacjentów. Do tej pory jednak nie mam żadnych wiadomości.

Aktualnie na łamach prasy regionalnej ukazało się ogłoszenie pt. „Sensacyjne uzdrowienie” — w Przemyślu wystąpi uzdrowiciel p. Marek Ruksza z USA (czyżby tam już zabrakło pacjentów). Tenże uzdrowiciel leczy, według swych zapewnień, wszystko — w tym też nowotwory, bezpłodność itp.. Jest to

zenujące, że w placówce kulturalnej odbędzie się seans i to na przełomie XX / XXI wieku. Proponuję organizatorom i dyrekcji tej placówki zaprosić „żywą głowę”, którą w latach 1949-1950 demonstrowano w podcieniach naszego rynku. Proszę wybaczyć krytyczny ton, ale, niestety, do tej pory nie ma przypadku wyleczenia raka metodami paramedycznymi (Biała Księża jest nadal czysta), spełniającego kryteria podane powyżej. Wprost przeciwnie, obserwuję przypadki opóźnienia w leczeniu raka, które w konsekwencji nadają się tylko do leczenia objawowego. Zainteresowanym służę przykładami.

W odpowiedzi na liczne zapytania (Onkologiczny Telefon Zaufania), informuję, że jesienią br. będziemy kontynuować profilaktyczne badania sutka w kolejnych gminach (planujemy objąć nimi wszystkie) województwa przemyskiego.

Z żyletką na makowisko

W Sieteszy policja przyłapała pewnego lubaczowianina, który akurat zebrał mleczko makowe z tamtejszej plantacji (tym razem legalnej).

Zakwitły makowe poletka, do których niczym pszczoły do miodu ciągną narkomani z bliższych i dalszych okolic. Toteż uprawiający mak często znajdują ponacinane makówki, z których „udojono” narkotyczne mleczko. Ale też narkomanom sprzyjają, robiąc to często dla korzyści majątkowych, właściciele nielegalnych plantacji; każdego roku ujawnia się ich całe hektary. W naszym regionie prym wiodą okolice Przeworska — od Sieniawy i Adamówki po Tryńczę, Gać, Dubiecko i Jawornik Polski. Jest na tej liście i Przemyśl z pobliskim Fredropolem, Jarosław, Wiązownica, Pawłosiów, Radymno, Łowce, Chłopice, Rożwienica, Pruchnik, Jodłówka i Narol. W wymienionych miejscowościach, tylko od 14 do 19 lipca, policja ujawniła i nakazała zniszczenie w sumie ponad 2 hektarów nielegalnych upraw maku (w Tryńczy również 0,5 ara konopii indyjskich). Alert narkotykowy trwa.

(bs)

Coś dla dzikich?

Z wystawy sklepu pasmanteryjnego w Jarosławiu, po stłuczeniu szyby, rabuś zgarnął korale, klamerki do włosów i kolczyki. Pewnie zamierza spędzić wakacje w buszu i potrzebował paciorków dla tubylców.

Będzie nabijał w butelkę

...bo w jakim innym celu złodziej kradłby pięć pustych butli gazowych z magazynu firmy przy ul. Sieleckiej w Przemyślu?



"RYCERSKIE" powodzianom

15 lipca br. na obszary dotknięte powodzią, w okolicy Polańca (woj. tarnobrzесьkie) wyjechał z Przemysła niecodzienny konwój. Na jego czele, oflagowany symbolami PCK, żuk ze Straży Miejskiej, za nim siedem taksówek z postoju przy ul. Lwowskiej, ciężarowy robur z „Polny-Astry” oraz star z PPUP „Poczta Polska” Zakład Transportu Samochodowego w Krakowie — oddział w Przemysłu.

Jak nas poinformował przewodniczący Rady Osiedla „Rycerskie”, prowadzący ten konwój p. Jerzy Giec, powodzianom zawieszono dary zebrane na tym osiedlu, jak również żywność z magazynów Zarządu Okręgu PCK. Ponadto „Polna-Astra” ofiarowała im kilka ton środków czystości, a **przemyscy piekarze** (zakład braci Ochenduszków, A. Ciochonia i E. Szczepańca) i **piekarnia p. Koltca z Radymna** dokładnie 510 bochenków chleba. Koce, odzież i środki czystości pozostawiono do dyspozycji polanieckiego PCK, natomiast żywność, wodę i napoje zawieszono do szkoły podstawowej pod Polańcem, gdzie mieścił się sztab zajmujący się dystrybucją. Część transportu „z marszu” trafiła na wojskowe amfibie, które rozwiozły go tam, gdzie jeszcze królował żywioł.

— **Tereny nawiedzone przez kataklizm sprawiły bardzo przynębiający widok** — powiedział nam p. Giec. — **Najbardziej ucierpiały drogi oraz stare budynki mieszkalne i gospodarcze. Gdzieś niedługo widzieliśmy padłe zwierzęta i całkowicie zniszczone uprawy, ale pełny rejestr strat będzie można sporządzić dopiero wówczas, gdy woda definitywnie ustąpi.** Jak mieliśmy okazję się przekonać, niszczyła wszystko, co stało jej na drodze. **Jadąc po terenach dotkniętych powodzią wyczuwaliśmy jeszcze niesamowity fetor spowodowany przez „zgnitą” wodę...**



Konwój na trasie.



Soldierzy rozładują taksówki, którym wieszono głównie odzież.



Wielką pomocą dla powodzian była dostawa wody pitnej, gdyż większość studni została zniszczona i skażona.

Z rozmów z powodzianami wynikało, iż na wysokości zadania stanęła jedynie straż pożarna oraz wojsko a o tzw. obronie cywilnej mało kto słyszał, chociaż tu i ówdzie biegali urzędnicy w garniturach pytający się, czy nie trzeba w czymś pomóc. Mieszkańcy „Rycerskiego” zor-

ganizowali spontaniczną akcję pomocy, a duży udział w sprawnym jej przeprowadzeniu miał również m.in. wiceprzewodniczący rady osiedlowej p. **Marian Wawrykiewicz**, który praktycznie nie wychodził z miejsca, gdzie przyjmowano dary serca. **ZB**

Punkty dla „Olka”

W swoim wystąpieniu na stołecznym Placu Zamkowym, gdzie w towarzystwie prezydenta USA Billa Clintona fetowaliśmy zaproszenie Polski do członkostwa w NATO, prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski udowodnił, że jest jednak „prezydentem wszystkich Polaków”**, a nie — jak mu zarzucają zacietrzewieni polityczni oponenti, by nie powiedzieć głupcy — tylko niektórych spośród nas. Sądzić należy, że po wspaniałym przemówieniu, w którym oddał honor wszystkim autorom naszego NATO-wskiego sukcesu, znów o kilka punktów skoczą w górę także sondażowe notowania „Olka”.

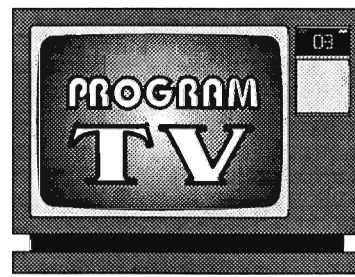
W kilka dni później okazało się, iż nawet najwięksi przeciwnicy A. Kwaśniewskiego muszą schylić czoła przed jego kolejnym znamienym gestem, jakim jest **przekazanie prezydenckich poborów (do końca br.!) na rzecz ofiar tragicznej lipcowej powodzi w naszym kraju.** A docenić powinni to przede wszystkim zwolennicy poprzedniej głowy państwa, która mając milion dolarów na koncie nie zdobyła się na to, aby — jeśli już nie rzucić parę dolarów — zrezygnować na rzecz ludzi biednych ze złotówkowego wynagrodzenia.

W tym samym czasie, gdy o „Olku” w największych super-

latywach mówił cały cywilizowany świat, ojciec Rydzki z Radia Maryja twierdził, iż **powódź jest ... „karą Bożą” za to, że wybraliśmy prezydenta-komunistę!**

— **Karą Bożą, która spadła na nasz kraj jest fakt działalności takiego radia** — powiedział nam jeden z czytelników, któremu ... teściowa „wykonała” tuż przed północą alarmujący telefon, aby podzielić się zzięciem najnowszej rewelacji o przyczynach powodzi. — **Po czymś takim nie mogłem wytrzymać, ubrałem się i jak każdy normalny człowiek na moim miejscu by zrobił, skombinowałem pół litra, a następnego dnia wpłaciłem na konto pomocy ofiarom powodzi. Nie, nie, uchowaj Boże, żadne tam radiowe konto!...**

Spisał (na trzeźwo)
Z. BESZ



WTOREK 29 lipca

TVP 1 7.00 Kawa czy herbata? 7.45 No problem! 8.05 „INNY ŚWIAT” — serial kom. USA 8.30 Wiadomości 8.45 „JACEK” — film dla dzieci 9.00 Wakacje na sportowo 9.05 „KAMIENNA TAJEMNICA” — pol.-szwedzki serial 9.30 Zjedź to sam: G 9.45 Sport i zabawa 10.00 „NIE MA JAK W DOMU” — serial obycz. 10.40 Lato w Jedyńce 12.10 Agrobiznes 12.20 Lato z Magazynem Notowań 12.50 Miniatury 13.00 Kino letnie: „TO JEST KINO” — franc. film biograf. 14.45 Siostry syjamskie (1/2) — film dok. USA 15.10 Modelem sięgnąć nieba 15.25 Kuchnia 15.50 „Świat Bobiego” — serial anim. prod. USA 16.15 Raj 16.40 Czy nowy plan Marshalla? — publicyst. 17.25 „MODA NA SUKCES” — telenow. prod. USA 17.50 Piraci 18.10 Prognoza pogody 18.20 Przestrzeń bez ścian 19.00 Wieczorynka 20.10 „MIŁOŚĆ W GODZINACH NADLICZBOWYCH” — ang.-amer. kom. 22.00 Oko w oko 22.40 W centrum uwagi 23.00 Lato z dokumentami 23.45 Aleja gwiazd 0.15 „SAMOTNE SERCA” — thriller USA

TVP 2 7.00 Dziennik krajowy 7.20 Sport telegram 7.25 Oczy czarne 7.50 Akademia zdrowia Dwójki 8.35 „PIELEGNIARKI” — serial kom. prod. USA 9.00 Świat nie zna czasu (3-ost.) 9.30 Familiada 10.00 Ulica Sezamkowa 10.30 „Quasimodo” — franc.-kanad. serial anim. 11.00 „SĘDZIA Z PROWINCJI” — austral. serial obycz. 11.50 „Podróż kpt. Klipera” — pol. serial anim. 12.00 Podróż w czasie i przestrzeni 13.20 Muzyczne lato 2 13.50 Dozwolone od lat 40. — lista przebojów 15.00 „PRZYGODY BLACKY’EGO” (ost.) — serial przyg. USA 15.25 Akademia zdrowia Dwójki 15.35 W okolicy Stwórcy 16.05 5 x 5 16.35 „SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY” — niem. serial przyg. 18.35 Koło Fortuny 19.05 Reporterzy Dwójki przedstawiają 19.35 Południk 19 20.00 Kocham kino 21.00 „Jenan — zółta ziemia i nowe czasy” — jap. film dok. 21.50 Sport telegram 22.35 „RĘCE DO GÓRY” — dramat obycz. prod. pol. 0.00 Art noc

POLSAT 6.00 Dance World 6.30 P.M.A.M. 7.00 Poranek z Polsatem 7.35 Drzewko szczęścia 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.10 „Czarodziejka z Księżycy” — serial anim. 8.30 „ZIEMIA 2” — pilot serialu s.-f. prod. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial 10.30 „JASTRZĄB ATAKUJE” — serial sens. prod. USA 11.30 „I WSZYSCY RAZEM” — serial kom. prod. USA 12.00 „PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA” (2) — austral. serial s.-f. dla młodzieży 12.30 Cafe Polsat — Letnie studio Polsatu 13.15 Dyzurny satyryk kraju 13.45 Oskar — mag. filmowy 14.15 Nie tylko dla dam 14.55 Jednoręki bandyta 15.25 „Maska” — serial anim. 15.50 Bractwo Białego Orła 16.00 Informacje 16.15 Kalambury 16.45 Cafe Polsat — Letnie studio Polsat 17.45 „PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA” (3) — austral. serial s.-f. dla młodzieży 18.15 „I WSZYSCY RAZEM” — serial kom. prod. USA 18.45 Informacje 19.00 „ZIEMIA 2” — serial s.-f. prod. USA 19.50 LOTTO 20.00 „NA CELOWNIKU” — serial sensac. prod. USA 21.00 „CECIL RHODES” — serial przyg. prod. ang. 22.00 Informacje i biznes informacje 22.25 Polityczne graffiti 22.35 „CWANIAK” — serial sensac. USA 23.30 Ring 23.55 Motowiadomości 0.30 „DOLINA LALEK” — serial obycz. prod. USA 0.55 Muzyka na bis

ŚRODA 30 lipca

TVP 1 7.00 Kawa czy herbata 7.45 No problem! 8.05 „DOOGIE HOWSER — LEKARZ MEDYCYN” — serial kom. prod. USA 8.45 „Teatrzyk Kulfona i Moniki” 9.00 A ja jestem... antylopa — prog. dla dzieci 9.10 „GEO KIDS” (1/6) — ang. serial dla dzieci 9.35 Misiowe rysowanki 9.45 Sport i zabawa — prog. dla dzieci 10.00 „MILAGROS” — serial obycz. prod. wł. 10.45 Lato w Jedyńce 12.10 Agrobiznes 12.20 Lato z magazynem notowań 12.50 Miniatury muz. 13.00 Kino letnie: „ANDY HARDY WKACZA W DOROSŁE ŻYCIE” — kom. USA 14.45 Pan Adam — felieton 15.05 Pseudonim „Mieczysława” (1) — film dok. 15.35 ... swego nie znać 15.50 „TAJEMNICZY ŚWIAT ALEKSANDRY” — serial 16.15 Widokówki 16.30 Fotki dla ciotki 16.40 Czaszy 17.25 „MODA NA SUKCES” — telenow. USA 17.50 Piraci — teleturniej 18.10 Prognoza pogody 18.20 W interesie publicznym 19.00 Wieczorynka 20.10 „OKNO NA PARYŻ” — franc.-ros. kom. 21.50 Artyści o artystach 22.40 W centrum uwagi 23.00 Studio sport 23.30 „NOWE ŻYCIE” — ang. dramat

TVP 2 7.00 Dziennik krajowy 7.20 Sport telegram 7.25 Ekspres reporterów 7.50 Akademia zdrowia Dwójki 8.30 „MIĘDZY WIERSZAMI” — serial kom. prod. USA 9.00 Transmisja obrad Sejmu 15.00 „Taz-mania” — serial anim. 15.25 Akademia zdrowia Dwójki

* **TELEEXPRESS** — 17.00 pr. I
* **WIADOMOŚCI**
— 8.30, 12.00, 22.30 pr. I
(wydanie główne) — 19.30 pr. I
* **PROGRAMY LOKALNE**
— 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II
* **PANORAMA** 13.00, 16.00, 18.00, 22.00 pr. II

15.35 Świat wokół nas 16.05 5 x 5 16.35 „SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY” — niem. serial przyg. 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Ekspres reporterów 19.30 Wehikuł czasu 20.00 Studio sport 22.35 „PIWNY SMAK MIŁOŚCI” — serial obycz. prod. franc. 23.30 Okna — progr. 0.10 Międzynarodowy Festiwal Romów w Ciechocinku — koncert gwiazd (1)

POLSAT 6.00 Muzyczne instalacje 6.30 P.M.A.M. 7.00 Poranek z Polsatem 7.35 Drzewko szczęścia 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.10 „Maska” — serial anim. 8.30 „ZIEMIA 2” — serial s.-f. prod. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial 10.30 „CZARNE KAPELUSZE” — serial sensac. prod. USA 11.30 „I WSZYSCY RAZEM” — serial kom. prod. USA 12.00 „PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA” — serial s.-f. austral. 12.30 Cafe Polsat — Letnie studio Polsatu 13.15 Disco Relax 14.15 Ring 14.55 Link Journal 15.25 „Czarodziejka z Księżycy” — serial anim. 15.50 Bractwo Białego Orła 16.00 Informacje 16.15 Kalambury 16.45 Cafe Polsat — Letnie studio Polsatu 17.45 „PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA” — serial s.-f. austral. 18.15 „I WSZYSCY RAZEM” — serial kom. prod. USA 18.45 Informacje 19.00 „ZIEMIA 2” — serial s.-f. prod. USA 19.50 LOTTO 20.00 „APARTAMENT W HOTELU PLAZA” — komediogramat prod. USA 22.00 Informacje i biznes informacje 22.25 Polityczne graffiti 22.35 „CWANIAK” — serial sensac. prod. USA 23.30 Na każdy temat 0.30 „DOLINA LALEK” — serial obycz. prod. USA 0.55 Muzyka na bis

CZWARTEK 31 lipca

TVP 1 7.00 Kawa czy herbata 7.45 No problem! 8.05 „SZALONE DZIEWCZYNY” — komed. USA 8.45 „DZIECI ŚWIATA” — szwajc. film dla dzieci 9.00 ELA 9.10 „DZIEWCZYNA Z OCEANU” — austral. serial przyg. 9.35 Teatrzyk domowego przedszkola 9.45 Sport i zabawa 10.00 „CAGNEY I LACEY” — serial krym. 10.45 Lato w 1 11.50 Telezakupy 12.10 Agrobiznes 12.20 Lato z Magazynem Notowań 12.50 Miniatury 13.00 Kino letnie: „RANDALL I DUCH HOPKIRKA” — serial krym.-kom. prod. ang. 14.40 Zwierzęta świata 15.05 „Patagońskie zwierzy” (4-ost.) — pol. film dok. 15.30 W rajskim ogrodzie 15.50 „Szczęście lata Toma i Jerry’ego” — serial anim. prod. USA 16.15 Ja — psychologia 16.40 Diariusz rządowy 17.25 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.50 Piraci 18.10 Prognoza pogody 18.20 Oszczędzanie na mieszkaniu, czyli awantura o kasę — publicyst. 18.30 Credo 19.00 Wieczorynka 20.10 „EKSTRADYCUJA” — pol. serial sensac. 21.15 Lato z dokumentem 22.40 W centrum uwagi 23.00 Menu — biesiada w kraju calvadousu 23.45 „TERMINATOR DUDDY KRAVITZ” — kanad. film obycz. 1.40 Konwencje teatralne

TVP 2 7.00 Dziennik krajowy 7.20 Sport telegram 7.25 Ekspres reporterów 7.50 Akademia zdrowia Dwójki 8.30 „DZIECIAKI, KŁOPTY I MY” — serial kom. prod. USA 9.00 Transmisja obrad Sejmu 15.00 „NAJPIĘKNIEJSZE WAKACJE” — serial przyg. prod. franc. 15.25 Akademia zdrowia Dwójki 15.30 Opowieści z Collegium Maius — reportaż 16.05 5 x 5 16.35 „SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY” (ost.) — niem. serial przyg. 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Program publicystyczny 19.35 Klub Pana Rysia 20.00 Teatr Dwójki: „O przemysłowości kobiety niewiernej sześć opowieści z Boccaccia wziętych” 21.05 „Z ARCHIWUM X” — serial sens. USA 21.50 Sport telegram 22.35 „BARON Z BAD ISCHL” — serial hist.-obycz. prod. austr.-niem.-wł. 23.25 „F. D. Roosevelt, czyli przeznaczenie Ameryki” (2-ost.) — film dok. 0.25 I Międzynarodowy Festiwal Romów w Ciechocinku — koncert gwiazd (2)

POLSAT 6.00 JUMP 6.30 P.M.A.M. 7.00 Poranek z Polsatem 7.35 Drzewko szczęścia 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.10 „Czarodziejka z Księżycy” — serial anim. 8.30 „ZIEMIA 2” — serial s.-f. prod. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial 10.30 „KOJAK” — serial 11.30 „I WSZYSCY RAZEM” — serial anim. USA 12.00 „PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA” — serial s.-f. austral. 12.30 Cafe Polsat — Letnie studio Polsatu 13.15 Klip Kłaps 13.45 Encyklopedia słów wielkich i małych 14.15 Ręce, które leczą — mag. med. 14.55 Drzewko szczęścia — gra 15.35 „Maska” — serial anim. 15.50 Bractwo Białego Orła 16.00 Informacje 16.15 Kalambury 16.45 Cafe Polsat — Letnie studio Polsatu 17.45 „PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA” — serial s.-f. austral. 18.15 „I WSZYSCY RAZEM” — serial 18.45 Informacje 19.00 „ZIEMIA 2” — serial 19.50 LOTTO 20.00 „JESTEŚMY ANIOŁAMI: FORTUNA SPADA NAM Z NIEBA” — kom. prod. włosk. 22.00 Informacje 22.25 Polityczne graffiti 22.35 „CWANIAK” — serial sensac. prod. USA 23.30 Sztuka informacji 23.55 4 x 4 0.30 „DOLINA LALEK” — serial obycz. prod. USA 0.55 Muzyka na bis



Już 31 lipca od rana do wieczora

„LATO Z RADIEM” w Przemyślu!

W czwartek 31 lipca na Rynku w Przemyślu punktualnie o 9 rano rozpocznie się koncert-festyn „LATO Z RADIEM”. Wstęp bezpłatny. Do nabycia płyty i kasety z największymi przebojami „Lata z Radiem” oraz firmowe lody.

Gwiazdami dnia będą **Andrzej „Piasek” Piaseczny i zespół MAFIA**. Towarzyszyć im będą Eleni, Żuki, oraz Big Dance! Calość (w tym liczne konkursy) poprowadzą **Zbigniew Krajewski, Zygmunt Chajzer i Romuald Jakubowski**.

Duże fragmenty koncertu znajdują

się na antenie Programu 1 „Polskiego Radia” (w całej Polsce fale długie 225kHz, lokalnie UKF FM, w sieci komputerowej internetu dźwięk na żywo: www.radio.com.pl/jedynka — standard RealAudio 3.0).

Na początek specjalny program dla dzieci i młodzieży, który poprowadzi Pan Japa. Towarzyszyć mu będzie bijąca rekordy popularności wśród nastoletnich fanów muzyki dance grupa (&).

Pomiędzy 13.00 i 14.30 przewidziano prezentację najlepszych

grup z Przemyśla. Później rozpocznie się specjalny sportowy festyn połączony z wyborami najsilniejszego mieszkańca, który gościnnie poprowadzą znani z TV Marcin Mielniczuk i Tadeusz Staniszewski.

Około 16.15 fanów samochodów czeka prezentacja najnowszych (8 typów) modeli Fiata, w tym **FIATA SIENA (1.4, 1.6)**.

Wielki koncert Piaska i zespołu MAFIA od godz. 18.00 — 19.30.

Około 19.45 zabawa 30 — 50-latków przy muzyce grupy Żuki (przeboje The Beatles, Czerwonych Gitar itp).

Po zapadnięciu zmroku film-niespodzianka lub — w zależności od pogody — super dyskoteka Pana Jacka.

„LATO Z RADIEM” zaprasza!

a 1 sierpnia do południa „Radio Biwak”

Tego jeszcze w historii Przemyśla nie było — istna inwazja radiowców na miasto i to dzień po dniu. Jeszcze nie zdążymy ochłoniąć z wrażeń wyniesionych z festynu „Lata z Radiem”, gdy na placu Niepodległości (tam gdzie stał pomnik gen. Świerczewskiego) zainstaluje się

„Radio Biwak”, sprowadzone tu z inicjatywy drużyny Ewy Leśniak z Komendy Hufca ZHP. W programie imprezy przewidziano harcerską zbiórkę artykułów szkolnych i podręczników dla dzieci powodzian, prezentację komputerów, konkursy rysunkowe dla dzieci, wy-

stęp kapeli Kazimierza Galikowskiego i inne atrakcje.

„Radio Biwak” zaprasza do wspólnej zabawy w piątek, 1 sierpnia, od godz. 9 do 12. A dając grosik dla powodzian połączycie Państwo przyjemne z pożytecznym.

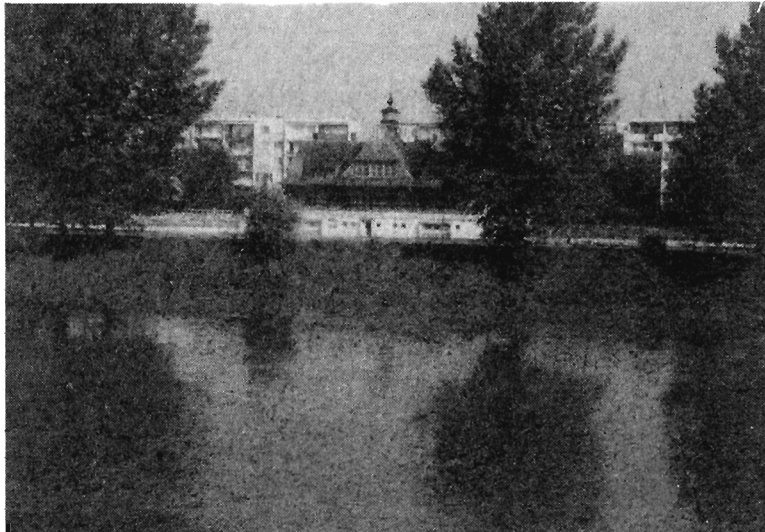
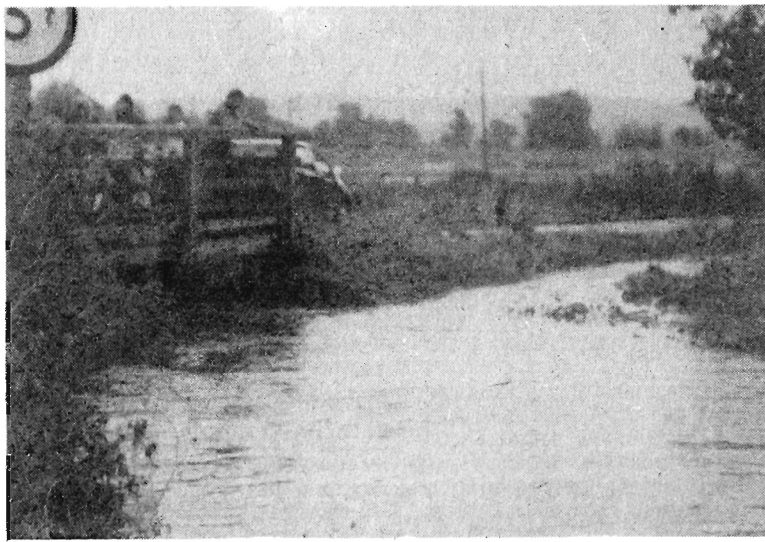
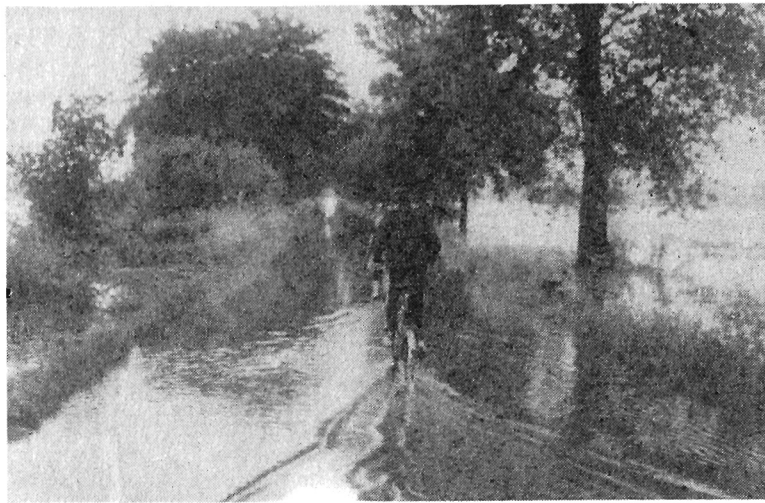
Wystarczyły dwa dni obfitych opadów

22 lipca br. mieliśmy w Przemyślu namiastkę powodzi, tymczasem z końcem minionego tygodnia wskutek obfitych opadów deszczu ogłoszono stan pogotowia w całym województwie, zaś w gminach Dubiecko, Fredropol, Krasieczyn i Przemyśl oraz w samym mieście — stan alarmowy. Najgroźniejsza sytuacja panowała w Pikulicach, gdzie w niedzielę rano wylał potok Jawor, zalewając wiele gospodarstw i czyniąc nieprzejezdnym 100-metrowy odcinek drogi między Pikulicami i Grochowcami. Przybierające wody Wiaru stanowiły zagrożenie dla wsi Łuczycze. Otoczony wodą był Stanisławczyk i Malhowice. W samym Przemyślu woda deszczowa zalała jedynie wiele piwnic, m.in. w Wojewódzkim Archiwum Państwowym. Na szczęście w niedzielę po południu przestało padać.

Jak nas poinformowano w poniedziałek rano w Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym, na Sanie sytuacja się ustabilizowała, poziom wody był poniżej stanu alarmowego. Zagrożenie minęło.

Natomiast w godzinach popołudniowych fala, która wcześniej minęła Przemyśl, dotarła do Jarosławia, gdzie do przekroczenia stanu alarmowego wynoszącego 620 cm brakowało zaledwie kilkunastu centymetrów, a rzeka groziła zalaniem części przedmieść.

Z powodu obsunięcia się odcinka drogi E-40 (u wylotu z Przemyśla w kierunku Żurawicy) samochody ciężarowe jadące do Przemyśla kierowano na objazd przez Żurawicę i Buszkowice. Ruch osobowy odbywał się nie uszkodzoną nitką tej trasy.



1. Droga Hermanowice — Stanisławczyk (niedziela, 27.07., godz. 18).
2. Niepokój mieszkańców Hermanowic wzbudził gwałtownie przybierający potok.
3. Przemyślanie obserwowali wzbierający San.

Fot. J. Hołowska

☆ SPORT ☆ SPORT ☆ SPORT ☆

I znów praska SPARTA!

W ubiegły wtorek, 22 bm., w monachijskiej centrali FIBA dokonano losowania grup oraz par w rundzie wstępnej europejskich pucharów w koszykówce. Spośród sześciu polskich zespołów męskich, jedynie przemyśka POLONIA-PARTE występująca w Pucharze Koraca będzie musiała rozegrać „wstępniak”. Los tak chciał, iż jej rywalem — podobnie jak przed rokiem — będzie zespół SPARTY PRAGA. Pierwszy mecz odbędzie się 10 września w Pradze, rewanż tydzień później. Pewną niewiadomą jest jednak, gdzie poloniści podejmą swoich rywali, gdyż przemyśka hala w aktualnym stanie może mieć bardzo poważne problemy z uzyskaniem „papierów” na organizację imprez tej rangi.

Jak pamiętamy, w poprzedniej edycji pucharu poloniści zabrakło jedynie dwóch tzw. małych punktów, aby zdystansować prażan (wygrali na wyjeździe, ulegli w Przemyślu), którzy w tegorocznych mistrzostwach Czech uplasowali się, co prawda, na odległym 9. miejscu, ale zapowiadają tworzenie zupełnie nowego zespołu. W przypadku gdyby drużynie T. Mołłowa udało się sforsować pierwszą pucharową przeszkodę, trafiłoby do grupy „H”, w której jej rywalami byłyby zespoły: hiszpański Taugres Vitoria (miasto nie opodal Zatoki Baskijskiej, piękna hala na 5 tysięcy miejsc), francuski Lorrain Nancy oraz zwycięzca „wstępniaka” pomiędzy belgijską drużyną Houthalen i austriacką Mollersdorf. Jak powiedział nam uczestniczący w monachijskim losowaniu dyrektor Polonii p. Józef Lewicki, wszyscy rywale deklarują grę w ich zespołach po dwóch „stranierach”, a uchodzący za faworyta tej grupy Hiszpanie mają w swoim składzie aż ośmiu koszykarzy mierzących dobrze ponad 2 metry wzrostu!

Motor zrezygnował, Świętoniowa nadal w V lidze

Gdy po pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskiej V ligi w sezonie 1996/97 przemyśki MOTOR zajmował bardzo wysoką pozycję w tabeli, wielu jego kibiców liczyło na IV - ligowy awans. Niestety, kłopoty finansowe (klub żyje z przewozów międzynarodowych, a te drastycznie się zmniejszyły) sprawiły, iż z ogromnym trudem „motorowcy” przystąpili do rundy rewanżowej, gdyż wielu piłkarzy, po prostu, odmówiło dalszych występów.

Niedawno zarząd klubu postanowił, co jest ewenementem, dobrowolnie ... zrezygnować z gry w V lidze. Barwy klubu będzie reprezentować w klasie „A” Motor-Grochowce, który właśnie w Grochowcach będzie rozgrywał swoje mecze. Ponadto Motor zamierza mocno postawić na młodzież (mówi się nawet o trzech zespołach młodzieżowych), aby wyłowić talenty, z których pomocą za kilka lat będzie mógł odbudować swoją pozycję na futbolowym „rynku”.

Rezygnacja przemyślan z występów w tej klasie rozgrywek sprawiła, iż pozostała w V lidze zdegradowana wcześniej drużyna Wisłoka Świętoniowa. Do tematu powrócimy.

Puchar burmistrza pojechał do Leżajska

W minioną niedzielę, na stadionie przeworskiego Orła, odbył się doroczny turniej piłkarski, którego stawką był puchar burmistrza tego miasta p. Kazimierza Borcza. Zdobyli go III-ligowcy z Pogoni Leżajsk, pokonując w finale gospodarzy aż 5 : 0, którzy wcześniej wygrali 2 : 0 z Dynovią po wspaniałych uderzeniach Adama Bogacza (strzał z 35 metrów) oraz wolnym Mirosława Miklasza z 25 metrów. Szkoda, że na turnieju nie przyjechał zespół Unii Sarzyna i, ponadto, rozgrywano go w bardzo trudnych warunkach, w strugach ulewnego deszczu.

Podlasek u „kolejarzy” ?

Wszystko wskazuje na to, iż za kilka dni, w premierowych występach II-ligowców Czuwaju oglądać będziemy na stadionie przy ul. 22 Stycznia pomocnika dębickiej Wisłoki — Krzysztofa Podlaska. Gorzej z innymi, oczekiwany przez trenera „kolejarzy” oraz ich kibiców transferami, gdyż kontrahenci stawiają iście „zaporowe” ceny bądź też nie chcą wypożyczyć swoich piłkarzy, a na transfery definitywne Czuwaj nie ma, niestety, środków. W minioną sobotę zespół Z. Bartnika powrócił ze zgrupowania w Straszynie, gdzie po zwycięstwie 2 : 1 z kielecką Koroną uległ 0 : 2 I-ligowemu ŁKS Łódź oraz zremisował 2 : 2 z Ładą Biłgoraj (bramki W. Jarocho i G. Wilka).

Rośnie „temperatura” wokół II-ligowego debiutu oraz zainteresowanie nabyciem karnetów i biletów na pierwsze mecze. Oby zwyciężkie, czego „kolejarzom” serdecznie życzymy !!!

Piłkarki JKS już trenują

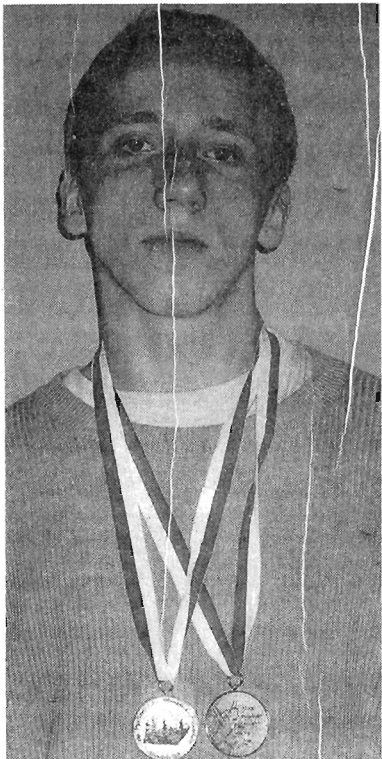
Szczypiornistki JKS, brązowe medalistki MP, wznowiły przygotowania do kolejnych występów. Niestety, pierwsze informacje z obozu jarosławianek nie są najpomyślniejsze. Odszedł trener Józef Cebularz, którego zastąpił Krzysztof Biernacki (poprzednio Piotrcovia Piotrków Trybunalski). Małgorzata Filip powróciła (z wypożyczenia) do Montexu Lublin, Monika Cholewa rozpoczęła studia w Krakowie, a Violetta Gilarska oczekuje potomka. Pod sporym znakiem zapytania stoją występy Alicji Główczak, Swietlany Mańkowej oraz Tatiany Siczkowej, które nie podpisały jeszcze (dane z końca ub. tygodnia) kontraktów z klubem (uczyniły to jedynie Małgorzata Byzdra i Marzyna Ulma). Mijamy nadzieję, że za kilka dni sytuacja na tyle się „wyklaruje”, iż będziemy wiedzieć, kto będzie bronił brązowego medalu w kolejnym sezonie, rozpoczynającym się w połowie września.

Weekend piłkarskich IV - ligowców

Za kilka dni premiera sezonu w IV lidze. Beniaminek MKS Radymno podejmuje u siebie Błękitnych Ropczyce, przeworski Orzeł gra w Łańcucie ze Stalą, a Dynovia wyjeżdża do Mielca, aby zmierzyć się z zespołem, który powstał na „gruzach” słynnej Stali — MKS Stal Mielec. W następnym numerze zaprezentujemy kompletny terminarz oraz tradycyjny raport o zmianach kadrowych i definitywnych, a negocjacje jeszcze trwają.

POGRANICZE

! sportowe



Uwaga, talent!

**„Złoty”
Grzegorz
-Spartanin**

Ma 17 lat. W czerwcu br. uzyskał promocję do klasy III w przemyskim II LO im. K. Morawskiego.

Jest jednym z największych lekkoatletycznych talentów w kraju i, mimo że wychował się na lekkoatletycznej „provincji”, w borykającym się z ogromnymi problemami MKS Juwenia, z powodzeniem konkuruje i coraz częściej wygrywa z rywalami, którzy korzystają z dobrodziejstwa tartanu oraz ciepłarnianych wręcz, w porównaniu z przemyskimi, warunków treningowych. W krajowych rankingach jest aktualnie najlepszym juniorem młodszym w RP w biegu na 100 metrów, drugim na 200 oraz czwartym na dystansie 400 metrów. Niedawno, w finale lipcowej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Krakowie, w strugach ulewnego deszczu, sięgnął po „złoto” na setkę oraz „srebro” na dwukrotnie dłuższym dystansie. W ub. roku, w podobnej imprezie w Bydgoszczy, był „tylko” trzeci na 100, a piąty na 200 metrów. Tak, w znacznym skrócie, wygląda sportowa „metryczka” GRZEGORZA ZAJĄCZKOWSKIEGO.

— Jestem wychowankiem Szkoły Podstawowej nr 4, gdzie wuefu uczył mnie pan Krzysztof Sugier. Trenuję od trzech lat pod okiem pana Krzysztofa Tuleja, pięć razy w tygodniu, najczęściej w terenie. Kolejnym sprawdzianem formy będzie dla mnie udział w lipcowych (29-30 bm.) mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego we Wrocławiu, gdzie wystartuję także w sztafecie 4 x 100 metrów. Czy popamiętam swoje „zyciówki”? Jeśli będzie pogoda, to kto wie, może się uda... — twierdzi skromnie Grzegorz. Spartanin, a jeśli ktoś wielce dziwi się takiemu określeniu, niech się przejdzie na przemyski stadion szkolny przy ul. Dworskiego i na własne oczy zobaczy, w jakich warunkach (i na jakiej bieżni) wyrasta nam jeden z największych talentów nie tylko przemyskiej, ale i polskiej „królowej sportu”! Zdobywca pierwszego od wyczynu sprzed lat Anny Mrozek (w Kielcach, jeszcze na OSM, na dystansie 1500 metrów) złotego medalu na ogólnopolskiej młodzieżowej arenie itd., itd.

Z konieczności najczęściej trenuje w terenie, a dzięki uprzejmości dyrektora przemyskiej „czternastki” namiastką tartanu jest dłań gumolit na ...60-metrowym szkolnym korytarzu. Cóż, mógłby dojeżdżać np. do Rzeszowa, ale nie pozwalają mu na to obowiązki szkolne oraz pieniądze, których klub i OZLA mają niczym na przysłowiowe lekarstwo (5500 złotych dotacji na cały rok!). Gdyby nie prywatne środki kilku osób, Grzesiek nie pojechałby na finał makroregionalny, a tym samym nie zdobyłby medali w Krakowie, które — to uwaga dla osób „zarządzających” naszym regionalnym sportem — są również „krażkami” dla województwa, a za nimi spłynęły ze stołecznej centrali także środki na sport młodzieżowy.

— Konkurencja w Krakowie była bardzo mocna — opowiada trener Grzegorza, KRZYSZTOF TULEJ. — Na przykład, w biegu na 100 metrów rozegrano aż sześć eliminacji, a o awansie do finału decydował czas. Grzesiek był najlepszy — 11,03, ale w finale zaczęło się fatalnie: spóźnił się na start, wyszedł z białym jako czwarty, lecz gdy po trzydziestym metrze doszedł już rywali, byłem spokojny o wynik. Prawdę mówiąc, bardziej liczyłem na medal na 200 metrów. Gdyby nie ulewa, moglibyśmy myśleć o pobiciu „zyciówki” na setkę, a wynosi ona 10,82 i mojemu podopiecznemu brakuje zaledwie 0,2 sekundy, aby mógł startować już w mistrzostwach Polski seniorów. Minima obowiązujące przed takimi występem w mistrzostwach juniorów starszych oraz młodzieżowców dawno już „przeskoczyli”...

Sukcesy sprintera z Przemysła są sporym zaskoczeniem dla szkoleniowców z dużych, dysponujących znakomitymi warunkami klubów. W pewnym stopniu „nie pasują” również ludziom z lekkoatletycznej centrali. Na razie Grzegorz jest obiektem szkolenia kadry narodowej tylko na szczeblu makroregionalnym. Czy przypomniał sobie w Warszawie o nim, gdy trzeba będzie powołać reprezentację narodową, np. do spotkań międzypaństwowych? Sam zawodnik jest dobrej myśli i robi wszystko, aby stać się „przypominać”. — Będę cały czas pracować nad sobą i walczyć o coraz lepsze wyniki, a w perspektywie mam rok 2000 i olimpiadę w Sydney. Australia to taki ładny kraj...

Jak mówią fachowcy, taki talent zdarza się raz na 15-20 lat. Przed Grzegorzem był nim biegacz Czuwaju Mariusz Ōzimek — medalista OSM, reprezentant Polski na Uniwersjadzie, a dziś ...pracownik naukowy krakowskiej AZS AWF z doktorskim tytułem. To, czy Grzegorz Zajączkowski pójdzie w jego ślady, a być może osiągnie nawet coś więcej, zależy także od pomocy, jaką otrzyma. Potrzebne mu są godne warunki treningowe i odżywki, które na tym poziomie są już niezbędne. Idealem byłoby, gdyby laskawiej i z sercem spojrzeli na ten talent najczystszej wody urzędnicy zajmujący się sportem, zaś szczytem marzeń — pozyskanie sponsora, dla którego kolejne starty ucznia „Morawy” byłyby przecież znakomitą reklamą.

Rzadko, pisząc o jakimś młodym talencie, mam dzwone „przecucie”, że wyjdzie on daleko poza regionalne oplotki i osiągnie wiele, być może również na arenie międzynarodowej. Ostatni raz — przed Grzegorzem — było to w przypadku boksera Dariusza Czernia lat temu czternaście, może piętnaście. Wówczas niektórzy szkoleniowcy, dziennikarze, jak również czytelnicy (wtędy „Zycia”) zarzucali mi przesadę i zamiar wtłoczenia młodemu talentowi „wody sodowej” do głowy. Giupio się potem czuli ci wszyscy, gdy „gówniarz” został wicemistrzem Europy, wygrał Spartakiadę Armii Zaprzysiężonych i zdobył bodajże pięć tytułów mistrza Polski, nie mówiąc już o startach na mistrzostwach świata...

ZDZISŁAW BESZ

Nadzieje dynowian w ... Opocznie

Jak pamiętamy, piłkarze IV-ligowej Dynovii popisali się skutecznym finiszem w końcówce poprzedniego sezonu i bez większych kłopotów zachowali ligowy byt. Mimo to, wielu obserwatorów ich poczyniń, nie mówiąc już o kibicach, odczuwa pewien niedosyt, uważając, iż drużynę stać było na znacznie więcej, a jej kadrowy potencjał nie został w pełni wykorzystany. I rzeczywiście, talentów tu nie brak, lecz szkopol w tym, że nie ma nimi kto „pokierować” tak, aby w pełni pokazały, co potrafią na murawie. Nie udało się ta sztuka trenerowi Pawłowi Strzeleckiemu. Może więcej szczęścia będzie miał duet Franciszek Pilip (nauczyciel kł z miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych) — Zbigniew Duchniak (wieloletni szkoleniowiec w tym klubie), który przejął ster bodajże na pięć kolejek przed końcem sezonu 1996/97?

W porównaniu z sytuacją sprzed niespełna dwóch miesięcy, w Dynovii zaszły istotne zmiany kadrowe. Andrzej Węgrzyn, Stanisław Golonka i Paweł Gierula wyjechali na „saksy” do Niemiec, z których powrócą dopiero w połowie września (taki sposób zarabiania na życie sezonową pracą w rolnictwie jest popularny w Dynowie od kilku lat). Waclaw Hadam nosi się z zamiarem zakończenia kariery (może go namówią, aby zmienił decyzję), a wypożyczony wiosną z Czuwaju bramkostrzelny Andrzej Kot odbywa służbę wojskową w dalekim Braniewie. Trwają pertraktacje z Czuwajem na temat Jacka Woźniaka („kolejarze” zaśpiewali wstępnie ...200 starych milionów). Wbrew pozorom nie powrócił z Przemysła do Dynovii Piotr Nowak, który odbywa szkolenie wojskowe w policyjnych oddziałach prewencji w Piasecznie. Krzysztof Majda tylko teoretycznie powrócił do macierzystego klubu z wypożyczenia do rzeszowskiej Stali; trenuje u beniaminka ekstraklasy — Ceramiki Opoczno i w tym największa nadzieja dynowian na ...pieniądze, które pozwolą klubowi pozyskać potrzebnych mu graczy.

W tzw. orbicie zainteresowań szkoleniowców Dynovii są m.in. zawodnicy Crasnovii Krasne, Czuwaju, Kamaxu oraz Brzozovii (bramkarz), z którymi to klubami trwają już stosowne pertraktacje. Wiadomo, iż w zespole znajdują miejsce kolejni wielce utalentowani juniorzy: Jacek Wróblewski, Paweł Hrycko i Jacek Kamiński. Nie powrócił do rodzinnego miasta Maciej Buczkowski (nominalnie piłkarz przemyskiej Polonii), który niedawno je odwiedził pokazując wszem i wobec złoty medal ...polonijnych mistrzostw świata. Zdobył go w Stalowej Woli, grając w barwach Poloneza Wiedeń (pracuje w Austrii w polonijnej firmie budowlanej).

Dynovia przygotowuje się do nowego, bardzo trudnego sezonu od 14 lipca. Po sześciu dniach rozegrała swój pierwszy sparring z II-ligowym Okocimskim Brzesko (wynik 1:4), w minioną środę egzaminowała ją Kamax, a w niedzielę podopieczni trenerów Pilipa i Duchniaka wzięli udział w dorocznym turnieju o puchar burmistrza Przeworska, planując jeszcze, tuż przed ligą, sparring z Polonią.

Ze względu na reorganizację rodzimego futbolu, dynowianie wiedzą, iż chcąc mieć szansę na grę w IV-ligowym towarzystwie również w przyszłym sezonie — muszą zdobyć w obecnym 5-6. „plac”. Jeśli po rundzie jesiennej okaże się, że jest to niemożliwe — klub zapowiada rezygnację ze „stranieri” i szersze zaangażowanie w grę własnych juniorów. — Niech się chłopaki uczą — mówią działacze chodzący trzeźwo po tej świętej ziemi.

Podstawą finansowej egzystencji klubu jest pomoc Urzędu Miasta, który oddał pod opiekę Dynovii miejski bazar. Kokosów tu nie ma, ale podstawowe potrzeby klubu są zaspokajane. Gdy na jego konto wpłyną „Majdowe złotówki” z bogatej Ceramiki Opoczno, wówczas będzie można myśleć o czymś więcej, chociaż — to jest tu reguła — każdą złotówkę będzie się oglądać z dwóch stron przed jej wydaniem.

ZB

Orłowskie igrzyska

Nie zasypiają przysłowiowych gruszek w popiele animatorzy sportu i rekreacji w gminie Orly. W niedzielę, 20 bm., w Olszynie k. Kaszyc rozgrywano mistrzostwa gminy w siatkówce. Najlepsza okazała się reprezentacja gospodarzy, wyprzedzając zespoły z Trójczyc i Kaszyc oraz rywali z Ciemiężowic, Zadąbrowia i Hnatkowic. Trzy najlepsze ekipy, poza okolicznościowymi dyplomami, nagrodzone zostały dodatkowo łączną kwotą 750 złotych, którą Rada Gminy przeznaczyła na zakup niezbędnego sprzętu sportowego. Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem kibiców, których przybyło ok. 150.

W tydzień później stadion w Trójczycach był miejscem finału piłkarskiego pucharu gminy, w którym — poza gospodarzami — walczyli zwycięzcy eliminacji grupowych: Zadąbrowie i Virtus Orly oraz V-ligowi Biało-Czerwoni Kaszyce (ubiegłoroczny zwycięzca).

Na 3 sierpnia, na stadionie w Orlach, wyznaczili sobie spotkanie uczestnicy gminnego „TURNIEJU WSI” — imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym, organizowanej przez gminną strukturę LZS we współpracy z Komisją Kultury, Oświaty i Sportu Rady Gminy. Jak się przewiduje, w turnieju zmierzą się reprezentanci większości sołectw (jest ich w sumie 13) a oprócz nagród indywidualnych oczekują na nie także laury zespołowe (dla pierwszych 8 wiosek). Program zawodów (początek o godz. 13.30) obejmuje m.in. przeciąganie liny, wścig australijski, biegi lekkoatletyczne, skok w dal, slalom piłkarski i żonglerkę piłką, wyciskanie odważnika, biegi w workach, rzuty kulą, wielobój rad sołeckich oraz — co brzmi sensacyjnie — rzut ...jajkiem na odległość, w której to konkurencji padną na pewno pierwsze rekordy województwa. A wszystko ma się toczyć w sympatycznej, „lekkiej” atmosferze, przy dźwiękach dobrej muzyki i urokach małej gastronomii. Już dziś warto pomyśleć nad tym, aby spędzić kilka chwil na tym festynie, bo taki właśnie charakter mieć będzie ta impreza. W jakimś sensie jest ona rodzajem rekompensaty za absencję reprezentacji gminy na letnich igrzyskach sportowo-rekreacyjnych w Zarzeczu, na które nie jechano ze względu m.in. na poważne zastrzeżenia co do ich programu, sposobu sędziowania etc. etc.

(zb)

II-ligowa piłka w Przemysłu

Prezentujemy poniżej „rozkład jazdy” piłkarzy Czuwaju w rozgrywkach II ligi, w rundzie jesiennej, na ich stadionie klubowym:

- 3 sierpnia (niedziela, godz. 16.30) — OKOCIMSKI BRZESKO
- 17 sierpnia (niedziela, godz. 16.30) — GKS BEŁCHATÓW
- 24 sierpnia (niedziela, godz. 16) — KORONA KIELCE
- 6 września (sobota, godz. 16) — JAGIELLONKA NIESZAWA
- 20 września (sobota, godz. 15) — CERAMIKA OPOCZNO
- 4 października (sobota, godz. 15) — CRACOVIA KRAKÓW
- 19 października (niedziela, godz. 12) — HUTNIK KRAKÓW
- 2 listopada (niedziela, godz. 11.30) — STAL STAŁOWA WOLA
- 16 listopada (niedziela, godz. 12) GÓRNIK ŁĘCZNA

Historia przemyskiej koszykówki już w druku!

14 bm. znany nie tylko naszym czytelnikom kronikarz regionalnego sportu, przemyslanin inż. Edward Krajewski podpisał w Jarosławiu z tamtejszą Usługową Spółdzielnią Pracy „USŁUGOPOL” umowę na druk kroniki sekcji koszykówki (żeńskiej i męskiej) Polonii, obejmującą lata 1928 — maj 1996. Książka pojawi się na rynku w pierwszej połowie września, będzie liczyć 400 stron i znajdzie się w niej około 300 zdjęć, w tym bardzo wiele unikalnych, nigdzie dotychczas nie publikowanych. Niestety, z braku środków, zamówienie opiewa jedynie na 100 egzemplarzy.

Autor zaangażował już w tę publikację 2200 złotych pochodzących z zasobów własnych oraz publicznej zbiórki wśród przemyskich sympatyków koszykówki, a do pełni szczęścia brak mu jeszcze 2000 złotych. Jeśli ktoś z Państwa chciałby wesprzeć przygotowanie tej historycznej pracy, może uczynić to kontaktując się bezpośrednio z p. Krajewskim (Przemysł, tel. 70-75-11) bądź wpłacić dowolną kwotę na konto „Usługopolu”: BDK O/Jarosław 10701483-576-2221-0100 — z dopiskiem „na wydanie Kroniki Polonii Przemysł”. Ponieważ sam klub nie jest zbyt zainteresowany (?) taką formą jego promocji, nadzieja w sympatykach basketu i kilku pokoleniach byłych zawodników...

Przy okazji przypominamy, iż posiadamy jeszcze w redakcji „Kronikę” sekcji piłki nożnej Polonii (cena 15 zł) w ilości kilku egzemplarzy, a zamówienia na nią spływają także spoza granic województwa.

„Tosza” nie pojechał do Stanów

Jak również i my zapowiadaliśmy, do USA miał się udać trener koszykarzy Polonii p. Teodor Mollow, aby obejrzeć w akcji czarnoskórych zawodników, którzy w nowym sezonie mogliby wzmocnić „Niedźwiadków”. Po perypetiach z otrzymaniem wizy amerykańskiej (w pierwszym podejściu decyzja odmowna) i problemach natury organizacyjnej okazało się, że sympatyczny „Tosza” nie będzie musiał jechać za Ocean, gdyż chętni do gry w Przemysłu basketbaliści przyjadą do ...Zamościa, gdzie od 24 bm. poloniści przebywają na zgrupowaniu, skąd powrócą (od 4 sierpnia) do przemyskiej hali. Być może wówczas kibice obejrzą już „zmienników” Daryla Thomasa oraz Ikea Corbina. Wstępnie liczone na przyjazd do Zamościa 4 — 6 dobrej klasy zawodników i jeśli organizatorzy tej „wycieczki” nie zawiadają, trener polonistów będzie miał w czym wybierać!



A w Wyszatycach bal ...

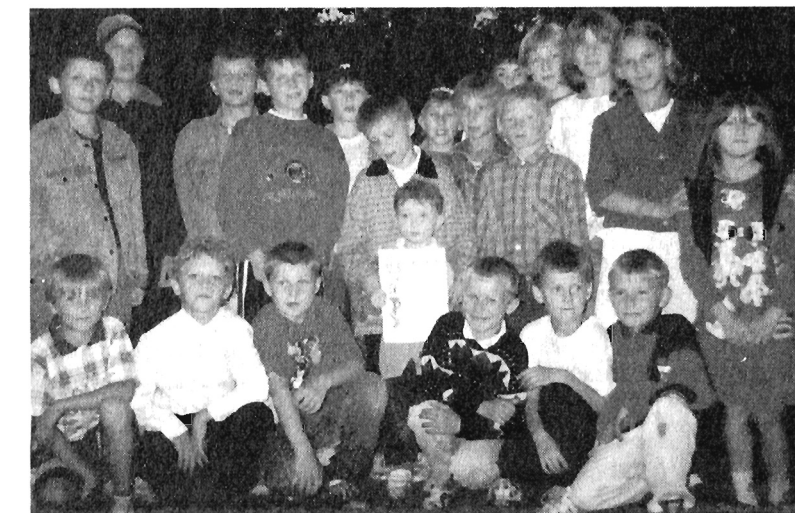
... zabawa trwa, bo nasz GROM sześćdziesiąt pięć lat już ma! — nucili niektórzy z uczestników wielkiej potańcówki na deskach, które w niedzielę, 15 lipca, specjalnie na tę okazję zamontowano na stadionie w Wyszatycach. A powód był nie lada jaki, gdyż nie co dzień świętuje się na naszych wioskach 65-lecie działalności klubu sportowego. Zabawa była ukoronowaniem bogatego w wydarzenia dnia. I tylko wielka szkoda, że pogoda splatała tej niedzieli figla, bo deszcz nie pozwolił na pełne zrealizowanie programu wielkiego festynu sportowo-rekreacyjnego.

GROM, założony w 1932 roku, nie był pierwszym towarzystwem sportowym w Wyszatycach, gdyż nieco wcześniej powstał tu klub ukraiński. Być może ten właśnie fakt zmobilizował miejscowych entuzjastów sportu do założenia zespołu futbolistów, rywalizujących w ówczesnej klasie „C”. Namiastką wielkiej piłki były natomiast wizyty na przemysłowych stadionach, gdzie gośćmi Polonii i Czuwaju były renomowane drużyny lwowskiej a nawet zagraniczne. W sąsiedztwie, za przysłowiową miedzą, działała też Żurawianka (od 1934 r.).

Po wojnie wzrosło zainteresowanie młodzieży sportem i wykorzystywano każdą okazję, aby dać temu upust na boisku, nie tylko piłkarskim. Z czasem najbardziej utalentowani zawodnicy GROMU zasilali zespoły przemyskie, a wielu innych, zwłaszcza w okresie służby wojskowej, kontynuowało swoje kariery poza dzisiejszym województwem. Szczególnie „tłuste lata” dla futbolistów z Wyszatyc, to okres lat 80., kiedy to GROM należał do najlepszych zespołów klasy wojewódzkiej, a w sezonie 1983/84 uplasował się w niej na bardzo eksponowanym czwartym miejscu — za Polonią, Pogonią Lubaczów i JKS a przed m.in. Dynovią i Kamaxem (wówczas Spomaszem). Spora w tym zasługa nieżyjącego już trenera **Kazimierza Patrosia**, który w tym też czasie występował w zespole z Wyszatyc jako ... najstarszy czynny piłkarz w Polsce (nie bez kozery nazywano go „przemyskim Matthewsem” i powierzono mu honorowe prezostwo krajowego związku piłkarzy-weteranów).



GROM sprzed 47 lat. Stoją od lewej: **Stanisław Obłoczyński** (kapitan), **Władysław Woźniak**, **Edward Jaroch**, **Leon Dedio**, **Franciszek Jaroch**, **Eugeniusz Gradowski**, **Władysław Wislocki**, **Władysław Lizak**, **Włodzimierz Musak**, **Michał Zabłocki** i **Piotr Górecki**.



Mając taką młodzież seniorzy Gromu nie muszą się chyba martwić o sportową przyszłość klubu ...

Drużyna z Wyszatyc zawsze była bardzo trudnym rywalem dla najlepszych i niejedną wyżej stojącą w tabeli klub stracił tu punkty, w czym spory wkład mieli także zawodnicy z Przemysła właśnie w GROMIE kontynuujący swoje kariery. Obecnie klub nie należy do potentatów, gra w klasie „A” i na sportowy awans tak szybko się nie zanosi, o czym z pewnością marzą grający do dziś zawodnicy z tamtych „tłustych” lat: **Stanisław Gradowski** (lat 41), **Henryk Lizak** (39) czy **Henryk Laska** (39). Kłopoty finansowe stoją na przeszkodzie w reaktywowaniu drużyny juniorów, ale prawda jest też i taka, że i w Wyszatycach młodzież nie garnie się już do sportu tak chętnie, jak kiedyś.

Filarem działalności dzisiejszego GROMU jest Urząd Gminy w Żurawicy oraz pomoc prywatnych przedsiębiorców — panów **Czesława Bednarza** i **Mariusza Gierlaka**. Powodem do uzasadnionej dumy zaś nie tylko chwalebna tradycja, ale fakt, że wychowankowie klubu — bracia **Dariusz**, **Witold** i **Waldemar Jarochowie** z powodzeniem grają w przemysłowych klubach (Polonii, Motorze i Czuwaju) a ten ostatni zaprezentuje się niebawem w II lidze. Nie bez znaczenia w bilansie osiągnięć GROMU jest również jego „ojcostwo” powstałej niedawno w Walawie — Walawianki, której działacze zarazili się sportowym bakcylem grając wcześniej w sąsiednich Wyszatycach.



GROM w sierpniu 1982 roku. Stoją od lewej: **Kazimierz Patros** (trener), **Józef Lizak**, **Janusz Woźniak**, **Stanisław Gradowski**, **Andrzej Jakubiec**, **Czesław Niechaj**, **Adam Strychacz**, **Zbigniew Waltoś**, **Andrzej Obszarny** i **Jerzy Jaroch**. Klęczą od lewej: **Witold Groch**, **Henryk Lizak**, **Ryszard Panek**, **Krzysztof Zabłocki**, **Jerzy Saldan** i **Henryk Laska** (na zdjęciu brak **Wiesława Szora** i **Mariana Zalogi** — znanych swego czasu piłkarzy również i Polnej).



Wójt **Janusz Szabaga** wręcza kapitanowi Gromu **Stanisławowi Gradowskiemu** (jednemu z najstarszych czynnych futbolistów w regionie) swój puchar za zwycięstwo w dorocznym turnieju



GROM lat 70-tych: **Bronisław Janiec**, **Wiesław Musak**, **Michał Hemon**, **Lesław Groch**, **Lesław Saldan**, **Henryk Lizak**, **Henryk Obłoczyński**, **Wiesław Saldan**, **Stanisław Hemon**, **Stanisław Gradowski**, **Andrzej Jakubiec** i **Zbigniew Lyszczek**.

mi Polonii i choć przegrali (0:3), to kto wie, czy nie zaległa się w nich żądza rewanżu na ligowym boisku?

Deszcz pomieszał szyki organizatorom festynu i dlatego musiano, niestety, zrezygnować z rozgrywania kilku konkurencji. W biegu dla

dzieci do lat 14 na dystansie 400 metrów wśród dziewcząt najlepsza okazała się **Agata Jakubiec** przed **Małgorzatą Jaroch** i **Małgorzatą Domeradzka**, a w gronie chłopców — **Paweł Myszakiewicz**, który wyprzedził na mecie **Dariusza Lizaka** i **Tomasza Mykity**.



Gośćmi jubileuszu wyszatycyjskiego sportu byli m.in. wójt gminy Żurawica **Janusz Szabaga** i przedstawiciel POZPN **Jan Duda**, którym przypadł honor wręczenia jubilatowi okolicznościowych pucharów, nagród oraz odznaczeń. I tak, złotą odznaką „Zasłużonego działacza LZS” wyróżniono znakomitego ongiś biegacza (w barwach Żurawianki) **Władysława Lizaka**, odznaki srebrne otrzymali: **Jan Kiełtyka**, **Mariusz Obszarny**, **Adam Strychacz**, **Henryk Lizak**, **Ludwik Kuropaś**, **Bronisław Skupień**, **Bronisław Stachyra**, **Michał Hemon**, **Władysław Woźniak** i **Stanisław Gradowski**, a brązowe — **Bronisław Kasprzyk**, **Władysław Gradowski**, **Jan Maryniak**, **Leszek Saldan**, **Mirosław Stachyra**, **Leszek Groch**, **Witold Groch**, **Krzysztof Zabłocki**, **Władysław Stachyra**, **Michał Zabłocki**, **Antoni Skupień** oraz **Wiesław Szor**. W gronie uhonorowanych odznaką Przemyskiego OZPN znaleźli się: **Henryk Lizak**, **Henryk Laska**, **Waldemar Jaroch**, **Witold Jaroch**, **Dariusz Jaroch**, **Maciej Kiełtyka**, **Stanisław Gradowski**, **Mirosław Stachyra**, **Adam Strychacz** i **Andrzej Jakubiec**.

Do zorganizowania tak uroczystych obchodów jubileuszu przyczynili się m.in. długoletni prezes **Adam Strychacz**, za którego kadencji sfinalizowano wreszcie budowę szatni z nieodzownym zapleczem, **Władysław Woźniak**, **Władysław Lizak**, **Eugeniusz Zubik**, **Maciej Kiełtyka**, **Henryk Lizak**, dyrektor miejscowej szkoły **Józef Zubik** oraz, rzecz jasna, władze gminne, bez których wsparcia byłoby to niemożliwe.

Z.BESZ

Fot. **Henryk Lizak** i archiwum



FOTOLABORATORIUM AGFA

twoje filmy w dobrych rękach

KOREKS II
PRZEMYSŁ RYNEK 3 78-33-89

XERO

najtaniej

Państwowa Służba
Ochrony Zabytków
Przemyśl, ul. Kościuszki 5

INSTALACJE SANITARNE i GRZEWCZE
w NAJNOWSZYCH TECHNOLOGIACH

PPH „R ó ż y c k i”

Przemyśl, ul. Słowackiego 22, tel. 78-77-51

Energooszczędne nowoczesne instalacje C.O. i C.W.
— rury wielowarstwowe KITEC i miedziane —

DORADZTWO — MONTAŻ — SPRZEDAŻ

☆ kotły C.O. i C. W. ☆ podgrzewacze ☆ zawory termostacyjne ☆
— pompy — grzejniki — rury i złączki —

RATY

Zapraszamy

GW-136/3

WCZASY ZA DARMO !!!

Wielka promocja dla wszystkich kupujących
W DOMU HANDLOWYM „A B C”

Dział AGD — parter
Przemyśl, ul. Sowińskiego 3

Zakup powyżej 700 zł — premiowany czasami!

Szczegóły u sprzedawców!

GW--196/2

P.P.H.U. **DELTA** Sp. z o.o.

37-514 MUNINA k. Jarosławia, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, fax 21-43-39

PRZEDSTAWICIELSTWO - PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789-272 w. 224

PRODUCENT

- okien i drzwi z PCV i AL
- ogrodów zimowych

z profili renomowanej firmy

deceuninck - Belgia



okucia WINK HAUS - Niemcy

Rok założenia firmy 1990

Niezmiennność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG

☆ LAUREAT KONKURSU "Budowa Roku 1994 i 1995" ☆

☆ Atesty ITB, PZH, ISO 9001 ☆

GW-077/4

TAXI

PRZEMYSŁ-KRESY

SŁOWACKIEGO KAZANÓW

☎ 78-40-40

oferuje:

- bezpłatny dojazd do klienta
- obsługę imprez okolicznościowych
- odwożenie i przywożenie dzieci ze szkół
- 10 % zniżki dla:
 - ▲ pracowników Szpitala Wojskowego
 - ▲ pacjentów szpitali z kartą wypisową
 - ▲ pasażerów z aktualnym numerem „Pogranicza”

Każdy pasażer otrzymuje kupon konkursowy, który bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Sponsorami konkursu są sklep motoryzacyjny „ELF” przy ul. 3 Maja 77, Hurtownia Artykułów Spożywczo-Przemysłowych „W I B A” przy ul. Czarnieckiego 7 oraz TARCZYŃ dystrybutor F.H. „Art-Max” s.c., Przemyśl, tel/fax (010) 701-164

STOLBUD
Sokółka S.A.

Firmowy punkt sprzedaży

poleca:

- okna drewniane, 3-szybowe, jednoramowe
 - drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- CENY PRODUCENTA !!!
Teren hotelu „MARKO — EXIM”
Przemyśl, ul. Lwowska 36 a, boks 14
tel. (fax 789-272 w. 214)

G-227/20

SPRZEDAŻ RATALNA



A&K Broker Ltd

Spółka z o.o.

Hurtownia Płytek Ceramicznych

JAROSŁAW, ul. Pruchnicka 11

☎ 0 90 375 662 (010) 21-33-31

jako wyłączny dystrybutor w Polsce

☆ płytek ceramicznych ☆ armatury łazienkowej

☆ wyposażenia łazienek

renomowanych firm włoskich: ASCOT, S. SALVATORE,

DRYTON, Kosmos, NORDICA, Euro-Bagno

i wielu innych

Zapraszamy codziennie

8 — 16, sob. 8 — 13

— ☆ — ☆ — ☆ — ☆ — ☆ — ☆ — ☆ — ☆ — ☆ —

POSZUKUJEMY DEALERÓW

GW-141/16

FAHO

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „FAHO” Spółka z o.o.

Hurtownia materiałów budowlanych

37-710 Żurawica 496 c. tel. (010) 713-402, fax (010) 78-80-58

oferuje:

- ☆ materiały budowlane w szerokim asortymencie
- ☆ stolarkę okienną i drzwiową
- ☆ usługi transportowe — dźwig 10 ton

produkuje:

- ☆ masy betonowe ☆ tarcicę budowlaną (zapewniamy transport)
- Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04

Ceny producenta!

SPRZEDAŻ RATALNA DO 5000 ZŁOTYCH (50 mln st. zł) — BEZ PORĘCZYCIELI

Nasze punkty handlowe:

☆ Żurawica 496 c ☆ Przemyśl, ul. Batorego 55 ☆ Przedmieście Dubieckie 48 ☆ Bircza 122

GW-036

Sklep ogrodniczy

„Dalia”

Przemyśl, ul. Opalińskiego 9
(Kazanów — Tarasy)
tel. 70-13-90

oferuje:

- ☆ NASIONA
- ☆ KWIATY CEBULOWE
- ☆ SADZONKI KWIATÓW BALKONOWYCH
- ☆ kosiarki i pilarki
- ☆ folie tunelowe
- ☆ sprzęt ogrodniczy
- ☆ nawozy

o r a z

☆ drobny sprzęt AGD

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ

GW-214/9

Podkowa

SPECJALIZACJA

Ford

ORAZ ZACHODNIE I JAPOŃSKIE

AUTO — CZĘŚCI

9 - 17³⁰ sob. 9 - 13

części — oryginalne, nieoryginalne
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

CZĘŚCI W REGIONIE

Przemyśl, ul. Jagiellońska 31

tel. (010) 78-44-38

Lublin, ul. Zemborzycka 16 A

tel. (0-81) 743-91-73

GW 039/10

P.H. „JANJAR”® S.C.

Przedstawiciel **FERRO**® S.C.

CENY PRODUCENTA

Upusty i rabaty

— Grzejniki BIG, CALIDOR

— Rury miedziane,

kanalizacyjne — VALSIR

— BATERIE, ARMATURA

Jarosław, ul. Reymonta 2 (Baza GS)

tel. / fax (010) 21-68-80

GW-225/5

Centrum Handlowe Fundacji

„OLEK — INTRA”

posiada do wynajęcia

- PAWILON HANDLOWY

(blaszak) o pow. 240 m²

- HAŁĘ MAGAZYNOWĄ

o pow. 280 m²

Przemyśl — Łapajówka

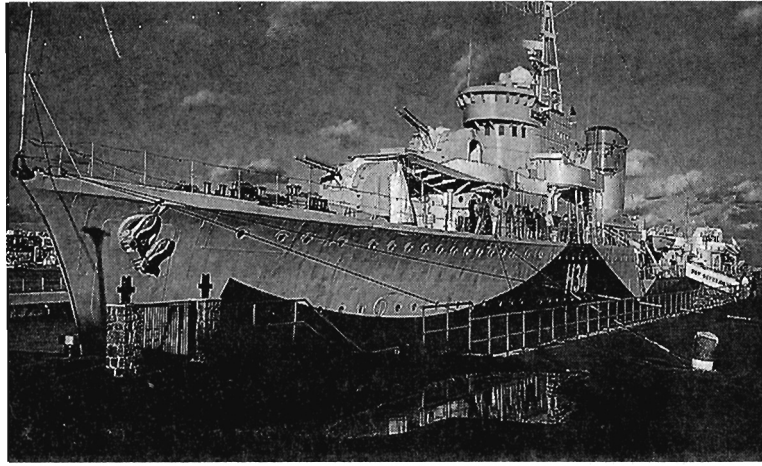
(przy trasie lwowskiej)

tel. (010) 78-04-20

GW-232/3



Ratujemy okręt-muzeum ORP „BŁYSKAWICA”



publikowaliśmy na łamach „Pogranicza” w ubiegłym roku). Jest to 12 ksiąg ekskluzywnie wydanych w twardej oprawie z kolorową obwolutą w cenie 220 zł za komplet z doliczeniem kosztów wysyłki.

Od każdej książki zamówionej bezpośrednio u wydawcy złotówkę przeznaczona się na szczytny cel — ratowania okrętu-muzeum ORP „Błyskawica” w Gdyni. Tak więc, kupując w ten sposób któryś z bestsellerowych przewodników Toma Clancy'ego (autora „Czerwonego paździenika”) włączamy się do akcji ratowania części naszej historii.

Zainteresowanych Czytelników informujemy, że zamówienia kierować należy na adres: **NON STOP PRESS, ul. Czarny Dwór 8, 80-365 Gdańsk, tel. (0-58) 53 29 85, fax (0-58) 53 11 52.**

Począwszy od kwietnia 1997 r. w Wydawnictwie NON STOP PRESS w Gdańsku ukazują się w cyklu dwu- lub trzymiesięcznym prezentowane poniżej książki Toma Clancy'ego. Można je zamawiać bezpośrednio u wydawcy. Cena każdej książki wynosi 24 złote + koszty wysyłki.

Ponadto nabyć tu można wspomnienia Winstona Churchilla pt. „Druga wojna światowa” (obszerne ich fragmenty

ATOMOWE OKRETY PODWODNE

Tom Clancy zaprasza Cię na wyprawę w głąbiny i prezentuje:

- opis życia załóg podczas szkolenia i operacji bojowych,
- historię broni podwodnej,
- obszerną i solidną wiedzę o okrętach najnowszej generacji, w tym byłego ZSRR,
- zasady użycia tej smiercionośnej broni i rozważania o jej roli w przyszłości.

Dzięki tej książce zrozumiesz, jak ogromną potęgę stanowi atomowa flota podwodna w rękach tych, którzy nią dysponują.

KAWALERIA PANCERNA

Zapoznaj się ze współczesnym polem bitwy; systemami naprowadzania, typami czołgów, śmigłowców, artylerii i broni ręcznej. Autor przedstawia najnowocześniejszą armię świata oraz jej ewolucję od Wietnamu po wojnę w rejonie Zatoki Perskiej.

A ponadto:

- opisuje struktury i organizację różnych jej formacji,
- ujawnia założenia strategiczne operacji „Pustynna Burza”,
- prezentuje poprzez gry wojenne, sposoby wykorzystania w przyszłości broni pancernej. Książka pomaga zrozumieć, jak ważne jest nadal w bezpośredniej walce konwencjonalne uzbrojenie oraz wyszkolenie żołnierzy.

SAMOLOTY MYŚLIWSKIE

Autor wprowadza Cię w arkaną supernowoczesnych sił powietrznych. Odwiedź razem z nim ich elitę - amerykańskie lotnictwo myśliwskie i poznaj:

- najnowsze typy samolotów, ich konstrukcję i uzbrojenie,
- metody rekrutacji i szkolenia oraz technikę treningu pilotów,
- taktykę bojową US Air Force,
- ciekawostki o udziale myśliwców w operacji „Pustynna Burza” i innych działaniach. Wiedząc o tym wszystkim, zrozumiesz, dlaczego lotnictwo to bywa bohaterem sensacyjnych filmów i powieści, a jego piloci noszą miano Top Guns.

PIECHOTA MORSKA

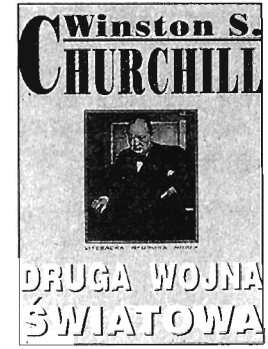
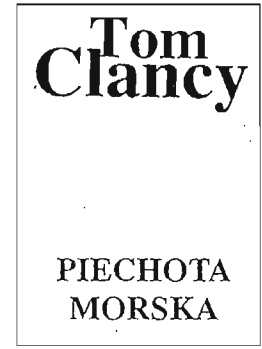
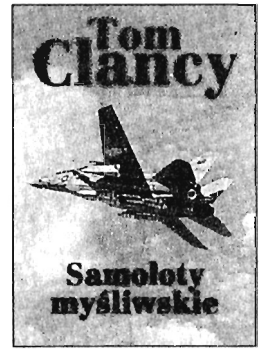
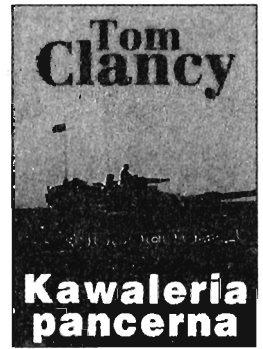
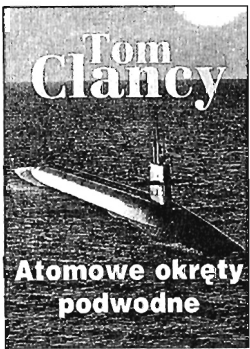
W książce tej znajdziesz rzetelny a zarazem fascynujący obraz amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, a także:

- dokładny opis sprzętu wojennego, używanego przez jednostki ekspedycyjne komandosów,
- uwagi na temat roli Marines we współczesnych konfliktach zbrojnych oraz ich znaczenia w przyszłości,
- zasady rekrutacji i szkolenia bojowego żołnierzy tej ogromnie niebezpiecznej służby.

Tom Clancy przybliży Ci tę niezwykłą formację wchodzącą w skład sił szybkiego reagowania. Wyjaśnia też, dlaczego wszędzie tam, gdzie kończy się dyplomacja, do akcji wkracza ... piechota morska.

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

Przemyslenia, refleksje i relacje jednej z wielkich postaci bezpośrednio zaangażowanych w ostatnią wojnę światową. Wspomnienia brytyjskiego męża stanu, Sir Winstona Churchilla, uhonorowane Literacką Nagrodą Nobla, są bodajże ostatnią z najsłynniejszych prac literackich i historycznych, która dopiero teraz dociera do polskiego czytelnika. Polska edycja tej znamienitej pracy składa się z sześciu tomów w dwunastu księgach. Frazująca lektura o ogromnych walorach poznawczych, uatrakcyjnionych angielskim poczuciem humoru, a co najważniejsze, zawierająca liczne wątki polskie.



Z księgarskiej lady

Katolicki informator

Ukazał się najnowszy „Informator Kościoła katolickiego w Polsce”, autorstwa ks. prof. Andrzeja F. Dziuby, dyrektora sekretariatu prymasa.

„Informator” przedstawia życie Kościoła katolickiego w Polsce, aktualny wykaz biskupów i zakonów. Po raz pierwszy po wojnie podano pełen wykaz członków wszystkich Komisji Episkopatu Polski. „Informator” zawiera również szczegółowy wykaz z duszpasterstw świeckich m.in. parlamentarzystów, środowisk twórczych, kolejarzy, Romów, służby zdrowia, policjantów, strażaków itd., adresy Katolickiej Agencji Informacyjnej, Krajowej Rady Katolików Świeckich, Rady Szkół Katolickich, federacji niektórych organizacji katolickich, a także adresy i telefony kurii i sądów biskupich, centralnych organizacji charytatywnych, wyższych uczelni katolickich. Ciekawym elementem „Informatora” jest wykaz szkół katolickich, których obecnie jest w Polsce ponad 100.

W „Informatorze” znajdziemy ponadto informacje dotyczące m.in. domów dla studentów w Rzymie i Paryżu, Centralnego Ośrodka Duszpasterskiego, Fundacji Jana Pawła II, głównych domów pielgrzymy w Rzymie i Jerozolimie. Nie zapomniano o polskich misjach zagranicznych.

Stan z 1 stycznia 1997 r., ale jak podkreśla autor, w trakcie prac wydawniczych niektóre dane zaktualizowano. Ważnym uzupełnieniem „Informatora” jest indeks nazwisk.

Tadeusz Majcher

Zabytki gminy Bircza

Kościół pw. św. Jadwigi w Sufczynie



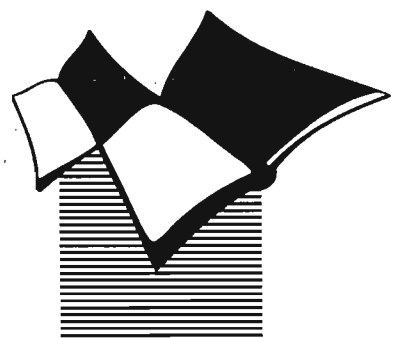
Świątynia ta powstawała etapami. Zaczęło się od ofiarowania gruntu pod budowę kaplicy pod wezwaniem św. Jadwigi przez rodzinę Tarnawskich — właścicieli folwarku w Sufczynie. Był rok 1901. Budową kaplicy zajęli się ks. Dominik Zarytkiewicz, wikariusz z Birczy, gdzie proboszczem był wtedy ks. Jan Nawrocki. Na materiały zebrano pieniądze od licznych ofiarodawców; m.in. bractwo BONI PASTORIS, dało 1200 koron, pp. Tarnawscy — 400 koron, biskup Pelczar — 200 koron.

Kaplica została poświęcona 16.08.1903 roku przez biskupa Sebastiana Pelczara. W roku 1904 dobudowano zakrystię. Kaplica służyła wiernym do lat osiemdziesiątych naszego wieku.

W 1958 roku Urząd Wojewódzki w Rzeszowie wydał dekret o utworzeniu w Sufczynie parafii dla Sufczynie, Brzuski i Jasienicy. Dekret ten jednak nie wszedł w życie. Dopiero w roku 1970 biskup Ignacy Tokarczuk wydzielił parafię w Sufczynie. Pierwszym proboszczem został ks. Franciszek Siry, który ogrodził teren oraz zgromadził materiał budowlany. W czerwcu 1974 roku parafię objął ks. Jan Wieteska. Za jego rządów dobudowano nowe prezbiterium i nową zakrystię. Był maj 1975 r. Na wiosnę następnego roku rozpoczęto budowę plebanii. Ks. J. Wieteska był tu do lipca 1982 r. Zastąpił go ks. Antoni Obloza, który wyremontował kościół.

Fot. Józef Piotrowski

Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie



FRANKFURTER BUCHMESSE organizowane są co roku. Swoją ofertę przedstawia ponad 7000 wystawców ze 100 krajów świata. Oczekuje się, że odwiedzi je w tym roku ok. 300 tys. profesjonalistów. Targi są imprezą handlową, jak i wydarzeniem kulturalnym. Są miejscem nawiązywania nowych kontaktów, wymiany informacji i forum komunikacyjnym dla wystawców, autorów, tłumaczy, handlowców, dziennikarzy i fachowców z branży, a także dla szerokiej publiczności zainteresowanej książką. Główny krąg zainteresowanych stanowią wydawnictwa i ich autorzy, księgarze, biblioteki, drukarnie oraz ilustratorzy i graficy.

Dokonywane są tu prezentacje najnowszych trendów w literaturze, odbywa się pokaz książek oraz seminaria, odczyty i dyskusje z udziałem autorów i innych osób ze świata książki.

Wprowadź do paździenika jeszcze daleko, warto jednak już dziś zarezerwować sobie czas na tę interesującą imprezę u naszych zachodnich sąsiadów.

Olek — Intra
Przemyśl — Łapajówka

Firma „A T U T”

oferuje:

- OPONY NOWE — *Matador, Barum*
- OPONY REGENEROWANE — *polskie i zachodnie*
- DĘTKI
- POKROWCE SAMOCHODOWE — *welur, futerko*
- KOŁDRY, ŚPIWORY, KOCE

Ceny hurtowe — duży wybór
tel. (0-10) 78-04-20

Zapraszamy w godz. 8 — 17, soboty 8 — 14

GW-233/3

Ratujmy życie Agatki!

Czteromiesięczna AGATKA MICHONSKA znajduje się w grupie 50 dzieci — podopiecznych krakowskiego Stowarzyszenia „Liver” — cierpiących na schyłkową niewydolność wątroby. Aby żyć musi mieć przeszczepiony zdrowy organ. Dzieci te wymagają bardzo troskliwej opieki, bowiem są zagrożone utratą życia.

Ze względu na skomplikowaną chorobę i niską wagę ciała, nie ma nadziei na wykonanie tego zabiegu w Polsce. Ale „Liver”, wspomagany przez łańcuch ludzi dobrej woli, może umieścić Agatkę w jednej z klinik Eurotransplantu w Austrii, Hiszpanii lub we Francji. Niestety, operacja kosztuje tam od 60 do 100 tys. dolarów USA. Dlatego każda wpłata, choćby najdrobniejsza, to dar życia. Wpłata można dokonywać na konto: **PeKaO S.A. — Grupa PeKaO S.A. O/Kraków 12401431 7007439 2700 401112 001 z dopiskiem „Liver” — Agatka Michońska.**

Wszystkim darczyńcom Stowarzyszenie z góry dziękuje w imieniu własnym oraz chorej dziewczynki i jej rodziców.

Wejdą w trzecie tysiąclecie

Rada Miasta Przeworska zdecydowała o pozostawieniu na swych dotychczasowych stanowiskach dyrektorów przedszkoli miejskich nr: 1, 2 i 4 na kolejnych 5 lat, a więc do 31 sierpnia 2002 roku. Tak więc w trzecie tysiąclecie wejdą z przedszkolakami panie: **Stanisława Lipińska, Zofia Zawadzka i Ewa Gorlach.** Gratulujemy!
(staw.)

Gorliczyńska należy do Przeworska!

Rada Miasta Przeworska podjęła w czerwcu br. uchwałę w sprawie integralności miasta. „Sprzeciwiamy się stanowczo zmianom granic miasta Przeworska, włączając część obszaru miasta w obręb ulicy Gorliczyńskiej i przyległych do gminy Przeworsk, gdyż teren ten stanowi z pozostałą częścią miasta obszar jednorodny ze względu na układ osadniczy i przestrzenny oraz więzi społeczne i gospodarcze, zapewniając zdolność wykonywania zadań publicznych przez miasto” — czytamy we wstępie uchwały, która w dalszym ciągu uzasadnia dłaczego tak być powinno.

Obszar ten wszedł w skład terytorium miasta Przeworska od 1 stycznia 1977 roku jako typowy teren podmiejski, który poprzez budowę kilku zakładów przemysłowych i zmianę charakteru zabudowy złączył się w jeden organizm osadniczy i gospodarczy z miastem. Sprawę przynależności uregulowało

rozporządzenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z 9 XII 1976 r. w sprawie granic niektórych miast, m.in. w woj. przemyskim. Tym samym rozporządzeniem część obszaru miasta o pow. 141 ha, pod nazwą „Budy”, stanowiącą obszar rolniczy, włączono do gminy Przeworsk.

W okresie minionych 20 lat wybudowano m.in. oświetlenie uliczne i chodniki wzdłuż ul. Gorliczyńskiej, sieć gazową i telefoniczną, wykonano nawierzchnię asfaltową ulicy Łąkowej, Armii Krajowej i Jedności. Miasto dało 50 mln zł (w r. 1991) na budowę kościoła przy ul. Jedności. Przejęło także szkołę podstawową przy ul. Gorliczyńskiej, finansując jej potrzeby bieżące i inwestycyjne (w r. 1995 oddano do użytku salę gimnastyczną i wymieniono kotłownię węglową na gazową). Ponadto przygotowano działki na budownictwo jednorodzinne przy ul. Armii Krajowej i Gorliczyńskiej. Wybudowano wodociąg i przygotowano bu-

downię kanalizacji sanitarnej na całym spornym obszarze. Zaadaptowano na mieszkania komunalne były hotel pracowniczy przy ul. Armii Krajowej. Są to koszty niebagatelne. Radni miejscy zauważają „**zupełny brak poparcia i zainteresowania mieszkańców przedmiotowego terenu dla działań, zmierzających do odłączenia go od miasta. Składającymi wniosek o przyłączenie ul. Gorliczyńskiej do gminy Przeworsk są nieliczni mieszkańcy gminy.**

Ogromne, sięgające kilkunastu tysięcy złotych koszty zmian terytorialnych są niczym nie uzasadnione i odnoszą się one zarówno do kosztów związanych z funkcjonowaniem samorządów, administracji państwa oraz państwowych i prywatnych przedsiębiorstw, jak również poszczególnych mieszkańców tego terenu” — czytamy w uzasadnieniu wzmiankowanej uchwały nr 214/XXXIII/97.

(alb)

KORESPONDENCJA

Czytelnicy wprowadzeni w błąd

Wydrukowany 15 lipca br. w „Pograniczu” list Prezesa PSM wprowadził czytelników w błąd. Co gorsze, mógł jeszcze bardziej na sprawy bezpieczeństwa znieczulić dzielną blokadową Straż Miejską, do której list mój był skierowany, a odpowiedź się nie doczekał.

Otóż ekipa z PSM faktycznie zdemontowała resztki zniszczonego ogrodzenia nie zasypując dołów po wyjętych słupkach, a zatem pogarszając a nie poprawiając bezpieczeństwo dzieci.

Przejazd dla samochodów wyrównano nieudolnie. Dalej po deszczu stoi kałuża tych samych rozmiarów. Nie usunięto nierówności prowizorycznej drogi poza jednym dołkiem, również nieudolnie zasypałem żwirem. Tytuł notatki zamiast „PSM zrobiła, co do niej należy” winien brzmieć „PSM zmarnowała po raz kolejny środki finansowe, a Prezes ciągle kłamie”.

Rozumiem, że Redakcja nie miała czasu na wizję lokalną, ale gdyby Prezes się pofatygował toby tego pisma chyba nie podpisał.

Bezpieczeństwo lokatorów i przechodniów nie poprawiło się ani o jeden promil. Zapraszam Redaktora, a najlepiej fotoreportera, do zwiedzenia podwórza najdroższych domów w Przemysłu.

Z poważaniem
Zbigniew Tarnawski

Odrzucona propozycja WOC

Zarząd Miasta Przeworska odrzucił propozycję Wolnego Obszaru Celnego w sprawie zakupu konstrukcji hali sportowej, z uwagi na oferowaną zbyt niską cenę. Tymczasem wróble ćwierkają, że niedługo konstrukcja ta nadać się będzie jedynie na złom, gdyż sposób jej przechowywania prowadzi do postępującej korozji. Jak wiadomo konstrukcję hali sportowej zakupiły poprzednie władze miejskie za środki społeczne.

(staw.)

Imbir ponad wszystko

... twierdzi Marek Ruksza, uzdrowiciel ze Stanów Zjednoczonych, który 26 lipca br. przebywał w Przemyślu.

Korzeń tej rośliny bulwiastej, uprawianej w Indochinach i w Ameryce, utarty na proszek, pobudza organizm do produkcji limfocytów, które bronią go przed chorobami. Profilaktycznie mogą go zażywać zdrowi, nie wywołuje bowiem skutków ubocznych. Wystarczy płaską łyżeczkę imbiru zalać szklanką wrzątku i wymieszać a po ostudzeniu — wypić. — Trzy szklanki dziennie takiego napoju gwarantują dobrą kondycję — twierdzi pani Agnieszka, żona uzdrowiciela, stosująca tę kurację od siedmiu lat. — W przypadku osób chorych ilość należy zwiększyć.

Wedle Marka Rukszy, imbir jest niezastąpiony przy odbudowie biologicznej organizmu, dotkniętego nowotworem i osłabionego chemioterapią. Jest zna-

komity przy dolegliwościach nerek, stawów, górnych dróg oddechowych, okłady z niego świetnie działają przy schorzeniach tarczycy, natomiast moczenie stóp w roztworze imbiru pobudza organizm jak mocna kawa, lecz bez skutków ubocznych. Nic dziwnego, że Chińczycy cenią go wyżej niż żeń-szeń.

Na całym Zachodzie pije się piwo imbirowe w kuracjach antyalkoholowych. W ten sposób stopniowo zmniejsza się u nałogowców pragnienie alkoholu. Jest to dotąd jedyna znana skuteczna kuracja odwykowa.

Wierzyć nie wierzyć, spróbować można. Od siebie informujemy, że choroba wrzodowa żołądka bądź dwunastnicy stanowi przeciwwskazanie do używania imbiru. Ponadto przy przyjęciu sproszkowanego surowca nie wolno spożywać alkoholu!

(staw.)



HUWNIKI (gm. Fredropol). Zabytkowa cerkiew grekokatolicka z 1825 roku. Wcześniej była to rzymskokatolicka kaplica grobowa rodziny Tyszkowskich.
Fot. J. HOLÓWKA

W basenie bezpieczniej

Tylko 50 groszy kosztuje w Przeworsku bilet wstępu na pływalnię (prowadzoną przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji) dla dzieci poniżej 7 lat, ale

ich opiekunowie muszą zapłacić złotówkę. Młodzież szkolna płaci przed południem 2 zł, zaś po godz. 15 tylko złotówkę. Taniej płacą po południu również doro-

śli — 2 zł (wcześniej — 3 zł). Bilet 10-dniowy dla dzieci i młodzieży kosztuje 12 złotych, natomiast taki sam bilet dla dorosłych — 20 złotych.

Kąpiele w Mleczce są darmowe, lecz w basenie pływanie jest bezpieczne.
(staw.)

USŁUGI TRANSPORTOWE

Przemysł, ul. Siemiradzkiego 17

tel. do bazy 78-89-11 czynny od godz. 6 do 16

tel. domowy 799-737 czynny całą dobę

W naszej ofercie:

- usługi transportowe
- usługi przeładunkowo-transportowe
- montaż i demontaż konstrukcji
- transport przyczepą niskopodwoziową
- usługi warsztatowe: naprawy bieżące i kapitalne samochodów ciężarowych



Dysponujemy także:

- ★ koparką
- ★ dźwigami o udźwigu od 6 do 35 ton
- ★ samochodami samowyladowczymi



Zawsze do usług!

K-24/3



KRUCHY TORT KRAKOWSKI

Z 25 dag masła, 25 dag mąki, 12 dag zmielonych obranych migdałów, 4 ugotowanych na twardo żółtek, 12 dag cukru pudru i 1/2 laski utłuczonej na proszek wanilii zagniatamy szybko kruche ciasto, z którego pie-

czemy w tortownicy, po kolei, 4-5 cienkich krążków (na lekko złoty kolor).

Przyrządzamy krem do przełożenia: 4 białka ubijamy na sztywną pianę z dodatkiem 10 dag cukru pudru. Dodajemy do niej 20 dag przetartej przez sitko marmolady morelowej. Następnie razem ucieramy aż do uzyskania pulchnego kremu, którym smarujemy cienko krążki i składamy je, formując tort. Po przełożeniu tort lukrujemy masą utartą z 20 dag cukru pudru, 12 dag marmolady morelowej i 1 łyżki świeżo wyciśniętego soku cytrynowego. Zanim lukier zaschnie, tort możemy przyozdobić rozetkami z połówek obranych migdałów.

Jest to znakomity suchy tort, tym lepszy, im dłużej postoi, dlatego krążki można upiec 3-4 dni przed uroczystością, by stały się bardziej kruche.

Smacznego!



w Rzeszowie BAZA PRZEMYSŁ

ul. Sielecka 11

tel. (010) 78-30-87, fax (010) 78-83-89

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- stal zbrojeniową, walcówkę
- rury, kształtowniki, blachy
- siatkę ogrodzeniową ocynk i powlekana
- elektrody

oraz

BLACHY DACHOWE

- ★ kompletne dachy z blachy fińskiej „RAUTARUUKKI” dachówka i trapez — różne kolory
- ★ trapez i ocynk i powlekany Huty „FLORIAN”
- ★ system rynnowy PCV — „NICOLL” (Francja) z 30-letnią gwarancją
- ★ rury i kształtki miedziane

Otwarte w godz. 7 — 15, soboty 7 — 13

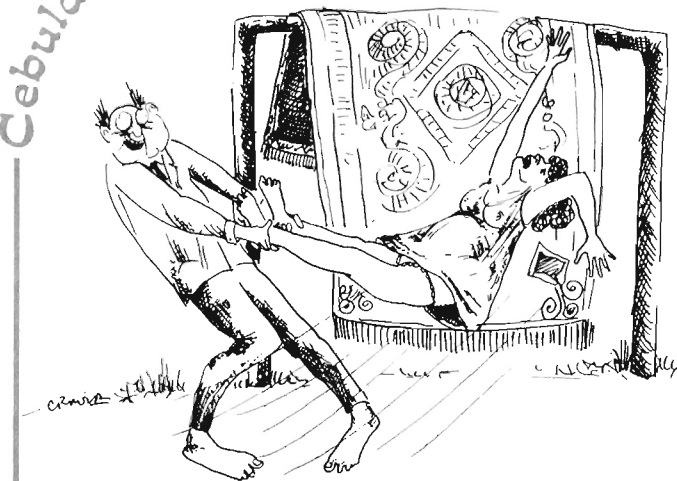
Skład patronacki — ORŁY — Baza GS tel. 71-23-39
Drobna sprzedaż „ELEKTROMET” Pikulice, tel. 78-58-59

GW-213/2

SPRZEDAŻ

RATALNA

Cebula z pogranicza



Krzyżówka z hasłem

POZIOMO: 1) ptasie zwias-tuny wiosny, 6) drzewo obsypa-ne białym kwieciami, 10) prosty instrument muzyczny, 11) owoc na dżem, 12) stolica Kanady, 13) pustelnik, 14) krajan, 16) typ Fiata. 18) gra na lodzie. 20) atak.

23) mały instrument, 27) zagłę-bienie terenu, 28) miejscowość w gminie Chłopice, 29) państwo południowoamerykańskie, 30) polowanie w Afryce, 31) mała czara.

PIONOWO: 1) przedstawiciel kultury sumeryjskiej, 2) efekt cięży, 3) zbieracz, 4) syn Deda-la, 5) z jasnego nieba, 6) 1000 kg (wspak), 7) gra na katarzynce, 8) bies, 9) góra w środkowych Włoszech, 15) jedno z dwóch, 17) Murzynka z „W pustyni i w puszczy”, 18) bóg świata zmarłych, 19) narzędzie górnicze, 21) lubi się zgrywać, 22) rodzaj broni, 24) kryją się w mule, 25) mały Adam, 26) bela.

Litery z pól od 1 do 16 utworzą hasło, które wystarczy na-desłać jako rozwiązanie w ter-minie tygodniowym od daty ukazania się krzyżówki. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 28/320

Hasło: „Fredreum”.

Nagrodę-niespodziankę otrzymuje p. Agnieszka Leja z Baszni Dolnej.

1		2		3	4	●	5	●	6	7		8		9
	13	●		●	10					8		●		●
11					5		●		●	12				
	●		●	13								●		●
14	15									16			17	
●		●	●							9	●	●		●
18		19								20		21		22
	●		●	23	24		25		26		●	4	●	15
27						●		●	28					
14		1								12				
	●		●	29							●		●	
30						●	7	●	31					
					16					10				

KUPON
NR 30/322



LEW (23 VII — 23 VIII)

Poleniuchuj trochę. Wakacje są również dla Ciebie. Musisz nabrać sił, bo niebawem czekają Cię nowe obowiązki. Dlatego raz Ty bądź gościem.

PANNA (24 VIII — 22 IX)

W tym tygodniu czekają Cię nieproszeni goście i w związku z tym niemate zamieszanie w domu. Jeśli zechcesz z niego uciec — jedź ostrożnie!

WAGA (23 IX — 22 X)

Nie pora jeszcze na urlop. Na razie kładź podwaliny pod Twoje nowe życie zawodowe. Musisz wpierw stanąć mocno na nogach, a wypoczywać będziesz zimą.

SKORPION (23 X — 22 XI)

Nie będziesz mieć czasu nawet pomyśleć o rozrywce, w tak zawrotnym tempie pędzić będzie Twoje życie. Nie będziesz jednak żałować, bo masz szansę na awans.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)

W tych dniach czeka Cię huk roboty. Nie będziesz mógł opędzić się od pomysłów. Na wypoczynek przyjdzie czas jesienią.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Przyzwyczajenie jest drugą naturą, a Ty uzależniony jesteś od pracy. Nic dziwnego, że nie umiesz biernie wypoczywać.

WODNIK (21 I — 20 II)

Nie bój się ryzyka! Tylko ten nie ryzykuje, kto nic nie robi. Masz duże możliwości wykazać się inicjatywą. Zostanie to docenione przez szefa.

RYBY (21 II — 20 III)

Tym razem trochę dyscypliny (tak przez Was nie lubianej) nie zawadzi. Działajcie planowo, bo co rusz będziecie rozprasane. Spokojniejszy przyszedł tydzień.

BARAN (21 III — 20 IV)

Daruj sobie chwilę zapomnienia o codziennych kłopotach i wyjedź na parę dni z dala od domu. Nieważna pogoda, istotny bliski kontakt z naturą.

BYK (21 IV — 21 V)

Poszukiwany jesteś z prawa i z lewa. To efekt Twoich rozlicznych kontaktów. Na razie są one towarzyskie, wkrótce przeobrażą się również w zawodowe.

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Znajdziecie się w całkiem nowej sytuacji. Doskwierać Wam będą problemy rodzinne. Trzeba koniecznie wygospodarować w ciągu dnia czas dla bliskich.

RAK (22 VI — 22 VII)

Wycisz swoje emocje. Nie przynoś ich z pracy do domu. Uwierz we własne możliwości, a los się do Ciebie uśmiechnie. Nie czekaj na mannę z nieba...